Nr. 249 Środa 9 Października 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pisma 75 [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów [illegible] we po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan powrócił w niedzielę 6 b. m. rano z Gödöllö do Wiednia.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył wystosować najłaskawiej następujące pismo odręczne do ministra-prezydenta ks. Auersperga:

Kochany książę Auersperg! Przychylając się do wręczonej Mi 4go lipca b. r. prośby, widzę się spowodowanym przyjąć demissyę całego ministerstwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, z uznaniem jego gorliwych i wiernych usług.

Aż do utworzenia nowego ministerstwa będziesz Pan prowadził czynności urzędowe wraz z wszystkimi członkami dotychczasowego gabinetu.

Wiedeń, 7 października 1878.

Franciszek Józef m. p.

Auersperg m. p.

Obwieszczenie.

Wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego rozpisuje się na dzień 5 listopada b. r.

Wybór ten odbędzie się w Rzeszowie w godzinach i lokaluościach, o których wyborcy zawiadomieni zostaną kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców wzmiankowanego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 2 października 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 9 października

Swiat cały wie bardzo dobrze i od dawna już, że Rumunia niechętnie odstępuje Rossyi Bessarabię, że długo myślała nawet o zbrojnej opozycyi przeciw północnemu kolosowi, ale odstąpić musiała od tego zamiaru z powodu aprobaty udzielonej na kongresie berlińskim żądaniu rossyjskiemu. Mimo to Rumunia, mianowicie jej parlament, tak jeszcze traktuje sprawę bessarabską, jak gdyby stawianie opozycyi miało jakiekolwiek szanse skutku lub było niezbędnem do zastrzeżenia praw na wypadek nieprzewidzianych zawikłań w przyszłości. Telegram donosi, że mimo zapędu opozycyjnego większość komisyi parlamentarnej oświadcza się za dopełnieniem postanowień traktatowych. Może nie warto było okupować nawet na krótką chwilę aparatu telegraficznego dla uwiadomienia Europy o tem postanowieniu komisyi rumuńskiego parlamentu, bo to można było z góry przewidzieć. Ze jest w parlamencie mniejszość przemawiająca za oporem, to nie ulega żadnej wątpliwości, ale niemniej pewną jest rzeczą, że choćby komisya wniosła do Izby uchwałę odrzucającą traktat berliński, Izba sama nie odważyłaby się pójść za tym wnioskiem.

W jakikolwiek sposób Rumunia przez parlament swój zastrzeże prawa swoje do Bessarabii, mimo jej odstąpienia pod naciskiem traktatu berlińskiego, w każdym razie zastrzeżenia te będą miały wartość tylko illuzoryczną. Własnemi siłami Rumunia nigdy nie odzyska utraconej prowincyi, a jeżeliby kiedy w przyszłości wypadki nieprzewidziane skłoniły Europę do zwrócenia Rumunii straconego kraju, stałoby się to także i w braku wszelkich zastrzeżeń, nawet bez udziału Rumunii, tak samo, jak niegdyś Bessarabia do niej przyłączoną została.

Położenie Rumunii tak się teraz przedstawia, że nie wolno jej występować czynnie, lecz tylko wyczekiwać wypadków i pracować nad uporządkowaniem wewnętrznych stosunków. Po zamianie Bessarabii na taką pustynię jak Dobrucza, Rumunia musi poświęcić stosunkom wewnętrznym wiele pracy, trudu i kosztów, ażeby doszła do ładu i do takiego przynajmniej stanu, w jakim się znajdywała przed wybuchem wojny z Turcyą. Do zmiany granic, pociągającej za sobą zmianę w całej organizacyi administracyjnej, przyłączają się jeszcze ślady wojny przebytej i długiej pierwotnie przyjacielskiej inwazyi wojsk rossyjskich. Slady te nie prędko dadzą się zatrzeć w kraju, który nigdy nie opływał w wielkie zasoby, a mimo to na kilkanaście miesięcy zmieniony został formalnie w olbrzymie koszary rossyjskie.

Wojna wschodnia wyleczyła Rumunię zapewne na zawsze z dawnych więcej śmiesznych niż niebezpiecznych utopij dako rumuńskich. Rumunia marzyła o tem, że kiedyś rozrośnie się na mocarstwo, a tymczasem za krew przelaną musiała zezwolić na bolesną amputacyę swojego terytoryum. Na szczęście Rumunii, katastrofa wschodnia nie rozwinęła się tak, jak sobie życzyli panslawiści moskiewscy i petersburscy, gdyż w takim razie nagrodą za alians plewnieński i krew przelaną mogła być nawet utrata niepodległości, zagłada zupełna wśród chaosu panslawistycznego. Bessarabią okupiła sobie Rumunia tę naukę, że nigdy nie powinna stawać po stronie panslawizmu, że zarówno cywilizacyjne aspiracye jak i warunki egzystencyi samodzielnej każą jej jak najstaranniej pielęgnować węzły z zachodem. Przeświadczenie to do niedawna tak zamącone złudzeniami russofilskiemi, dziś z każdym dniem coraz szersze zakreśla koła.

KORESPONDENCYE

Paryż, 6 października.

(B.) Już od kilku dni dzienniki zaczynają zajmować się przyszłemi wyborami trzeciej części ruchomych członków senatu, a dziś dowiadujemy się, że ważna ta kwestya była przedmiotem narad na wczorajszem posiedzeniu gabinetu i jak się zdaje, dziś już większość ministrów oświadcza się za jak najwcześniejszem naznaczeniem daty tych wyborów, a przedewszystkiem za zwołaniem bezzwłocznem rad municypalnych. Gabinet chce jak najprędzej ułatwić się z tą sprawą i ma słuszność, bo im prędzej tem lepiej. Żelazo wyborcze jest w tej chwili gorące i

---

8)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

OBRAZKI Z ŻYCIA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

Serya nowa.

(Ciąg dalszy.)

— Obejrzałeś pan gospodarstwo Kostusia — odezwała się pani domu — proszę, obejrzyj i moje....

— Dajno mu pokój, kto tam ciekawy waszej babskiej papraniny....

— Kostusiu, nie bądź dziecinny — mówi trochę urażona pani — i nie chwal się bardzo ze swoją oborą.... Proszę pana, jemu się zdaje, że to on wszystko tak prowadzi, a ja panu mówię, niechbym sześć razy na dzień nie zajrzała wszędzie i nie dopilnowała, aby jeść dali w swoim czasie, napoili, oporządzili, to te jego krowy, któremi się tak chwali — dawnoby spiewały Tadeusza...

— Pleciesz Tekluniu — rzecze, machając ręką pan Konstanty.

— Dobrze: zapytajmy pasterza, zapytajmy ekonoma, niech powiedzą, ile ty razy jesteś na tydzień w oborze albo w stajni.... Czego to się chwalić i wielkiego gospodarza udawać, a co żona robi, to papranina.... W mowie to wy wszystko umiecie....

Widocznie, że szanowny Kostuś musiał w tym rodzaju mieć coś na sumieniu, bo zakręcił się jakoś, a zrobiwszy dziwny ruch ramionami, powiada:

— Niechże i tak będzie jak mówisz... No idźcie sobie gdzie chcecie, a ja wracam do domu, bo widzę oto, że czeka przed gankiem Icek z rachunkami, i jakiś posłaniec z powiatu.... pewnie znów delegacya.... Jak Boga kocham, już człowiek głowę traci z temi komissyami. Skaranie Boże czy co?.... Mają w wydziale tylu innych, a wszystko do mnie.... Czy ja się rozerwę?!

— Mój Kostusiu — rzecze pani Tekla, klepiąc go na pożegnanie po ramieniu — tylko mi też do konfitur nie zaglądaj!

— Ale moje życie....

— Ooo, ja cię znam.... Wie pan, taki jest łakomy na wszelkie słodycze, że łyżkami by jadł, a potem jak trzeba dla gości, to nie ma.... Widzisz, żałujesz dać na cukier....

Z grzeczności, z tej ślamazarnej grzeczności naszej, zmuszony byłem odbyć kompletną inspekcyę kobiecego gospodarstwa w Sobkowie. Prowadząc mię po różnych wertepach i zaułkach, pani Tekla z wszelką skrupulatnością pokazała kurniki dolne i górne, kojce, gdzie siedzą na jajach gęsi, indyki i kaczki, wykładając przytem cały systematyczny kurs hodowli ptactwa domowego, na własnem doświadczeniu oparty.

Żałuję mocno, że przy tej prelekcyi myślałem więcej o przemoczonych nogach i zniszczonych na nic lakierach, niż o przedmiocie wykładu, albowiem dzisiaj mógłbym pisywać bardzo zajmujące artykuły o tem do pism rolniczych.

Po odbyciu inspekcyi działu skrzydlatych, przyszła kolej na nierogaciznę. Stojąc na progu chlewka, zobaczyłem młodą kwiczącą generacyę zarytą w słomę, która wytykając z niej różowe ryjki, przypatrywała mi się z niezwykłą prosięcą ciekawością, gdy rozciągnięta pod ścianą matka, tylko chrząkała poważnie, wietrząc niespokojnie obcego przybysza. I tu kazano mi brać do ręki ową milutką młodzież dla przekonania się o wadze, lecz pamiętając niedawną aferę z cielęciem, mimo zachęcań pani Tekli — odmówiłem.

Następnie podnosiliśmy klapę od jadalnych apartamentów karmiących się osobników tego samego gatunku.

— Poczekaj pan, każę ich wypuścić na podwórko — mówi do mnie rozochocona zajęciem mojem gospodyni — Nastusiu! — woła na przechodzącą — pójdźno tu otworzyć....

Tłómaczę, przekładam pani, że ja je bardzo dobrze widziałem, że jest błoto, że później trudno je będzie napowrót zapędzić — nic nie pomaga. Nastusia już popuszczała wrzeciądze.

Niby lamparty w dawnych cyrkach rzymskich, wypadły z impetem dwa zaokrąglone karmniki, a dmuchając nosami i brykając niezgrabnie, wyprawiały pocieszne harce. Spojrzę na panią Teklę, jej tylko oczy świecą się z radości, któremi wodzi za niemi powtarzając:

— Jeszcze ziarnka zboża nie widziały, słowo panu daję, plewy i kartofle jedzą....

Miły ten i arcy-zajmujący widok zepsuły wkrótce trzy podwórzowe kundysy, którym się zachciało popisać z talentem wyprowadzania za uszy szkodników. Sztuki tej na chłopskich egzemplarzach, zakradających się do ogrodów, z małego już wyuczył ich stary ogrodnik — zobaczywszy więc brykające swobodnie karmniki, puściły się jak strzała z pod stajni, a dopadłszy niespodzianie przeciwników za uszy, narobił takiego gwałtu, krzyku, pisku i ujadania, że mi się zdawało, iż mam przed sobą odtworzony w rzeczywistości jeden z obrazów Wouwermana, przedstawiający polowanie na dzika.

Pani Tekla krzyczy w niebogłosy; macha chustką — ale to nic nie pomaga, gdy przeciwnie kundysom przybywają z rożnych stron nowe szczekające posiłki, ba, nawet faworyt pański, ów wyżeł sypiający na kanapie, bierze czynny udział w rozprawie.

Dziedzińczyk ogrodzony jest dokoła żerdzianym płotem, brama zamknięta, więc napadnięte odyńce, tłukąc się z desperacyą po całej arenie, nie mogą zakrwawionych uszów uwolnić od tych psich ataków.

W życiu mojem nie widziałem większego przerażenia, jakie podówczas malowało się na twarzy pani Tekli. Zapomniawszy o wszystkiem, a nawet o długim ogonie sukni, którego już nie podtrzymuje — nie uważając na błoto, rzuca się z zapamiętałością między walczących.... Ale psy zażarły się już tak bardzo, że nawet głos pani nie odnosi żadnego skutku.

— Ratuj pan! — krzyknie, przybiegając do mnie — one je zagryzą! No, biegnij pan.... prędko....

— A pójdziesz! — wołam — a pójdziesz! — jednak nie ruszam się z miejsca. Dziękuję uniżenie, nie głupim leźć tam między walczących....

Wtem karmniki owe, dobywszy ostatnich sił, z kąta, gdzie ich zatarasowano, puszczają się cwałem wprost na nas.... Nie chcę się przed czytelnikiem chwalić odwagą, ale zobaczywszy, ze cała ta z piekielnym hałasem tocząca się fala już blisko — począłem ciekać, nie zważając na błoto, i nie wstydząc się zostawić bez opieki damy, która zdemoralizowana moim odwrotem, równie szybko poczęła się cofać z niebezpiecznej pozycyi.

Niezwykły hałas, jaki ta batalia wywołała na podwórzu dworskiem, wywabił cały personal dam, sług a nawet i dzieci przed ganek. Można sobie przeto wyobrazić, co się tam działo między niemi, kiedy nas obryzganych błotem zobaczono zmykających ku sobie. Porwany ogólnym szałem śmiechu, jaki nas przywitał, śmiałem się i ja serdecznie, toż samo robiła i pani Tekla z tą różnicą, że była złą na seryo; ostatni bowiem galowy czepek do gości poszedł na nic, kluczyki gdzieś wyleciały jej z kieszeni, a nawet loczki w sekrecie przyprawiane nad czołem, w temże samem miejscu grób swój znalazły.

trzeba je kuć, póki jeszcze czas, wybory w Lyonie pokazały, że zaczyna stygnąć. Wyborcy odzwyczajają się od głosowania, bo przez niejaki czas zanadto nadużywano tej przyjemności a ponieważ trzeba jeszcze raz przejść przez tę próbę, nie trzeba odkładać, żeby nareszcie można było odpocząć na laurach.

Mniejsza o to, że pośpiech ten nie da dziennikom dość czasu do rozwinięcia polemiki. Pocóż tu zresztą dysputować, kiedy jak zapewniają dzienniki rządowe, republika może liczyć na niezmierną większość przy wyborach senatoryalnych. Z drugiej strony jeżeli kandydaci prawicy ułożyli jaki plan, to zapewnie nie będą czekali ostatniej godziny, żeby go wprowadzić w wykonanie. Panowie delegowani i inni wielcy wyborcy nie będą się gniewali, jeżeli przed zimą przypadną im spacery i podróże do urny wyborczej i na posiedzenia.

Jeszcze inny powód skłania nas do żądania jak najprędszego zwołania wyborców senatoryalnych, a tym powodem jest niewinna i bezinteresowna ciekawość. Jak się zdaje, jeszcze nigdy pod słońcem Francyi nie było rządu tak uniwersalnie chwalonego, tak pewnego siebie i swoich przyjaciół, jak obecny. Jeżeli mamy wierzyć dziennikom republikańskim, opozycya będzie na przyszłość wyrazem bez znaczenia. Większość w Izbie deputowanych i w senacie będzie bez podziału i oporu rządzić naszemi losami.

Nie śmiemy tak bezwarunkowo wierzyć w te pomyślne wróżby. Bez wątpienia gabinet obecny jest pełen zasługi, czynny, nie cofający się przed żadnemi trudami, żaden z jego poprzedników nie okazywał się tak niewyczerpanym w przemowach, każdy z jego członków z gorliwością przyjął obowiązki komi-wojażera i na wszystkie strony roznosił słowa obietnic, zapewnień i zobowiązań. Ale czy tryumfująca republika znajdzie ten gabinet dość republikańskim; czy ten lub ów nie zechce się poświęcić, żeby sprobować, czy nie byłby lepszym ministrem niż dotychczasowi? Jednem słowem, czy zwycięzcy potrafią rozsądnie skorzystać ze zwycięztwa?

Są to wszystko ważne kwestye, które nas niepokoją i nie pozwalają nam oddawać się zbyt różowym nadziejom na jutro. Dla tego pragniemy jak najprędszego rozstrzygnięcia tej sprawy, bo niepewność jest najgorszem złem i lepiej widzieć przed sobą choćby niepomyślny rezultat, byle można ocenić jego ciężar i gdzie się zaczyna a gdzie kończy.

Kwestya rezultatu wyborów senatoryalnych jest niezaprzeczenie kwestyą życia lub śmierci obecnego systemu. Silna większość konserwatywna zwaliłaby ją w krótkim czasie; większość stanowczo republikańska usuwa bezpośrednie niebezpieczeństwo, ale w żadnym razie nie zapewnia nieśmiertelności dzisiejszej formy rządu. Rewizya konstytucyi zawarowana po upływie septenatu, przy zupełnie słabej mniejszości konserwatywnej musi wypaść w duchu radykalizmu, a wtedy bardzo łatwo nastąpić może to, co już widzieliśmy przed blisko stu laty, że umiarkowani nie potrafią oprzeć się zapaleńcom, a na drodze radykalizmu zatrzymać się nie łatwo. Próbka z komuną przed siedmiu laty upoważnia do niebardzo pochlebnych przypuszczeń na przyszłość i należałoby, żeby wyborcy przejęli się na dobre wielkiemi słowami p. Thiersa, że Rzeczpospolita musi być konserwatywną albo nie być wcale.

— Kostusiu! — krzyknie, wpadając na schody ganku — strzelaj do tych łajdaków....

Ale poczciwy Kostuś już na nogach utrzymać się nie może ze śmiechu, i tylko trzepie rękami i pieje jak kogut, a brzuszek tak mu się trzęsie jak pytel w skrzyni młynarskiej.

— Strzelaj mi zaraz! — powtarza z passyą, porywając za klapę kożuszka.

— Do....brze..... strze...e...e...e...lam — bąka zapłakany i znowu: chi, chi, chi.... bez końca.

Nie wiem kochani czytelnicy, czy to wam wyda się wszystko tak śmiesznem, jak było podówczas dla całego dworu sobkowskiego. Wiem tylko, że nawet teraz, opisując tę scenę i przypomniawszy sobie, jak pędziliśmy ku gankowi — nie mogę pióra w ręce utrzymać ze śmiechu.

Nie ma co obwijać w bawełnę: dzięki uprzejmości pani Konstantowej, z jaką chciała mię wtajemniczyć we wszystkie drobnostki swego gospodarstwa, przez trzy dni następne nie mógłem się pokazać w salonie, żeby nie wywołać na twarzach wszystkich śmiechu z trzymaniem się za boki, z tupaniem nóżkami i innemi oznakami takiej niepomiernej wesołości. Dziś jeszcze po kilku latach, ile razy jestem w Krakowie, i idę odwiedzić panią Czupurkowę, to jak przypomnimy sobie ową przygodę, śmiejemy się przez kilka minut, nim przyjdzie zmienić przedmiot rozmowy.

Wpadłszy do mego pokoju, już nie wiem, co się tam z panią domu działo; słyszałem tylko, jak obok kancellaryi pan Konstanty nabjjał strzelbę, jak zapomniawszy w pospiechu założyć kapiszon, wypadł na ganek, gdy tymczasem nadbiegła służba zdołała rozbroić walczących, i strzelanie już stało się niepotrzebnem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sejm krajowy.

(XIV. posiedzenie z dnia 8 października.)

JE. marszałek p. br. Wodzicki Ludwik zagaił posiedzenie o godzinie 10tej min. 30tej zwykłem zawiadomieniem o protokole.

JE. namiestnik pan hr. Potocki przybył w ciągu posiedzenia.

Za stołem rządowym JW. komisarz rządowy, p. Zaleski.

Odczytano następujący spis petycyj:

Gminy Poznanka hetmańska, Ostajne i Grzymałów petycyonują o pozostawienie ich przy sądzie w Grzymałowie; gm. Korczyna o założenie tam szkoły tkackiej; Kaz. Olearski o stypendyum w celu kształcenia się w fizyce na uniwersytecie lipskim; Józ. Jarema, były rządzca szpitala w Drohobyczu, o wynagrodzenie za służbę 11-letnią; Wydz. pow. w Czortkowie wnosi podanie gminy Zwiniacza o pozostawienie przy starostwie w Czortkowie; Wład. Krzeczkowski, kancelista Wydziału krajowego, o rozłożenie reszty pożyczki na mniejsze raty; Wydział krajowy wnosi podanie Rady szkolnej o wyznaczenie 720 zł. na opłatę dwu zastępczyń nauczycielskich przy szkole żeńskiej pp. Benedyktynek w Przemyślu; Eleonora Rudeńska, wdowa po nauczycielu, o zapomogę; Leon Antonowicz, nauczyciel, o uwolnienie od opłaty 136 zł. 56 ct. do funduszu emerytalnego; ks. Jędrzej Solarczyk o zapomogę; Piotr Nikorowicz, nauczyciel, o stałą alimentacyę lub zasiłek; dr. Teodor Kozel, emerytowany lekarz szpitala tarnowskiego, o podwyższenie emerytury; Jan Prokopowicz, odźwierny w Wydziale krajowym, o podwyższenie emerytury.

Petycye te poprzekazywano właściwym komisyom.

Sejm przystępuje do porządku dziennego.

Trzecie czytanie etatu posad i płac i statutu szpitala św. Łazarza w Krakowie na wniosek p. Kowalskiego Bazylego odroczono aż do ustylizowania uchwalonych wczoraj poprawek w języku ruskim.

Dla chwilowej nieobecności sprawozdawców pp. Fruchtmanna, Onyszkiewicza i Skałkowskiego, trzeba było usunąć z porządku dziennego następujące drugie czytania: wniosku p. Tyszkiewicza o uwolnienie spadków nie przenoszących 500 zł. od należytości skarbowych, projektu Wydziału krajowego o budowie domu administracyjnego w Kulparkowie.

Bez dyskusyi uchwalono z referatu komisyi prawniczej (sprawozdawca p. Rydzowski) poruszoną wnioskiem p. Zatorskiego rzecz o mianowaniu auskultantów sądowych i pomnożeniu adjutów, przyjmując rezolucyę następującą:

„Wzywa się rząd:

1. aby zniósł istniejące obecnie ograniczenie liczby auskultantów sądowych w Galicyi i upoważnił wyższe sądy krajowe we Lwowie i Krakowie do mianowania auskultantem bezpłatnym każdego praktykanta, który odbył praktykę próbną z dobrym skutkiem;

2. aby powiększył liczbę adjutów dla auskultantów sądowych przynajmniej o 22 dla obrębu wyższego sądu krajowego we Lwowie, a przynajmniej o 10 dla obrębu wyższego sądu krajowego w Krakowie;

3. aby w drodze ustawodawstwa państwowego przeprowadził zmianę § 13 ustawy z dnia 15go kwietnia r. 1873 w tym duchu, iżby praktykantom sądowym czas na praktyce spędzony zaliczany był do lat służby, tak jak elewom, aspirantom i praktykantom w innych gałęziach służby rządowej."

Następuje drugie czytanie projektu Wydziału krajowego o zaciągnięciu pożyczki, celem niesienia pomocy ludności wyzyskiwanej przez lichwę. Sprawozdawca p. Wodzicki Henryk zaleca ku przyjęciu wniosek komisyi pożyczkowej, redukujący pożyczkę z 5 milionów do $1/2$ miliona, oraz znane już rezolucye.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos członek sejmu rektor uniwersytetu lwowskiego p. Biliński, który przedewszystkiem broni zasady pomocy publicznej, lekceważonej przez komisyę, jako obowiązku społeczno-rodzinnego. Dalej poczytuje Wydziałowi krajowemu za wielką zasługę, że jął się naprawy złego, zanim się rozjątrzyło, w czem wyżej stanął od zachodu. Jest to uznania godny pierwszy krok Wydziału krajowego ku naprawieniu nadwerężonego ładu społecznego. Mimo to nie będzie mowca wnosił o podjęcie projektu Wydziału krajowego, a przejście do porządku dziennego nad projektem komisyi. Wydział krajowy bowiem pod niejednym względem na niewłaściwem stanął stanowisku. Przedewszystkiem chwytał się środków niewłaściwych, spychając spółki pożyczkowe na drugi plan wobec powiatowych kas pożyczkowych, podczas gdy właśnie te kasy wobec spółek są niepotrzebne. Jest ich 95, wszystkie razem udzieliły pożyczek na 13 milionów w jednym roku, a więc dowiodły swej żywotności i są najstosowniejszym pośrednikiem w udzielaniu drobnego kredytu. A dalej zbłądził Wydział krajowy co do sposobu zaciągnięcia pożyczki 5 milionowej, który polegając na emisyi obligacyj, byłby niekorzystny tak dla kraju, jak dla tych, którym pożyczka ma służyć, bo byłby zbyt kosztowny i podkopałby kredyt kraju za granicą. Byłaby to poniekąd taka sama pożyczka jak ongi głodowa. Możnaby ją zfinansować najtaniej po kursie emisyjnym 80 prc., tak, że drobny kredyt z niej stałby się bardzo kosztowny. Prawda, że wobec opłacanego lichwiarzom procentu 20, 30, a nawet i 40 prc., kosztowny kredyt ten byłby jeszcze dobrodziejstwem, mimo to jednak nie byłby jeszcze stosowny. Zresztą, co do użycia tej wielkiej pożyczki powinnaby być odstraszającym przykładem 80-milionowa pożyczka państwowa na zaradzenie nędzy, która gdzieś bez śladu przepadła. A nadto pomoc publiczna powinna nie być jednorazowa, lecz funkcyonować ciągle, czego projekt wydziału krajowego nie osiąga. Ponieważ pomocy publicznej na wielką skalę obecnie zorganizować nie można, a jednak koniecznie coś uczynić potrzeba, przeto trzeba zgodzić się na projekt komisyi, choć i to nie bez zastrzeżenia. Komisya nie uznaje zasady pomocy publicznej, powołując się na istnienie w kraju dosyć kapitałów. To prawdą, bo płyną na asygnacye bankowe; ale nie baczy komisya na to, że ztamtąd kapitały te nie dostają się właśnie tam, gdzie ich potrzeba. Mowca zaleca przeto utworzenie zakładu banku krajowego jako instytucyj centralnej, z której kredyt rozchodziłby się na właściwe miejsca. Dalej krytykuje projektowaną przez komisyę manipulacyę, głównie przemawiając przeciw używaniu pośrednictwa kas oszczędności jako mających wcale inne zadanie; udzielanie kredytu z tych kas dzieje się tylko w miarę zasobów z wkładek i jedynie dla oprocentowania tych wkładek. Kasom oszczędności potrzeba kapitału chyba wtedy, gdy wszystkie wkładki rozpożyczone, a wkładkujący wskutek nagłego zachwiania zaufania zażądają zwrotu. Co do towarzystw pożyczkowych, komisya nie daje nawek wskazówek, jak mają manipulować; a nadto jakiż one pobierają procent!.... 10, 12, 16 procent! Należałoby przeto ograniczyć im procent stanu czynnego do 9%. Nakoniec rezolucye komisyi mówią o dwu instytucyach kredytowych, o banku hipotecznym dla włościan i o centralnej instytucyi finansowej dla towarzystw pożyczkowych. Na cóż dwie instytucye, jeśli jedna wystarcza? Lepiej utworzyć jeden krajowy bank centralny dla udzielania krótkiego i długiego kredytu, niż tworzyć dwie nowe instytucye różnego rodzaju, przeciw którym odrazu staną w wojnie spółki dotychczasowe. Zkąd atoli ten bank weźmie fundusze? Oto na długi kredyt (rolniczy) powinien mieć prawo wydawania listów zastawnych, a na krótki kredyt (przemysłowy) zbierać wkładki prywatne i resztki funduszu krajowego. A komu powinien udzielać kredytu? Oto włościanom na hipoteki i spółkom zarobkowym na weksle. Mowca oświadcza się przeto za projektowaną przez komisyę ustawą i za niektóremi tylko rezolucyami, zapowiadając poprawki do dyskusyi szczegółowej.

P. Gross dostrzega w sprawozdaniu komisyi pewnej chwiejności, która razi i nadaje komisyi pozór, jak gdyby z pewną obawą przystępowała do rzeczy. Ale mniejsza o to; rzecz główna w tem, że projektowana pod takiemi warunkami pożyczka jest szkodliwa dla kraju. Jest to jedna z owych pożyczek, które Sejm za lada okrzykiem boleści przyzwala, a które potem niezużyte leżą w kasach Wydziału krajowego. A nadto ta mała $1/2$-milionowa pożyczka jest źle pomyślana, bo obligacyj na taką pożyczkę nikt nie weźmie, chyba po bardzo nizkim kursie emisyi; obligacye bowiem wymagają operacyi na wielką skalę. Tak małą pożyczkę trzeba wziąć z banku. A nakoniec czyż godzi się używać kredytu publicznego na lada potrzebę, gdy może nastać chwila, że będziemy go naprawdę potrzebowali? W takich rzeczach trzeba bardzo ostrożnie postępować. Mówca wnosi o przejście do porządku dziennego nad projektem ustawy a przystąpienie do dyskusyi jedynie nad proponowanemi rezolucyami.

P. Skałkowski zwraca się szczególniej przeciw galwanizowaniu anachronistycznych powiatowych kas pożyczkowych przez używanie ich do pośrednictwa w udzielaniu drobnego kredytu, a przemawia wyłącznie na rzecz towarzystw pożyczkowych jako instytucyj, które długoletnim rozwojem dowiodły swej żywotności i największej sposobności do udzielania małego kredytu. Co do samej pożyczki pragnie mówca zaciągnięcia jej sposobem pożyczki bieżącej.*)

P. Kaczała w jaskrawych barwach przedstawiając nędzę ludu wyzyskiwanego przez lichwę, mniema, że pół miliona jest za mało na ratunek; wnosi przeto, aby nad projektem komisyi przejść do porządku dziennego, a wziąć projekt Wydziału krajowego za podstawę do dyskusyi szczegółowej.

P. Męciński interpeluje referenta Wydziału krajowego, czy i on wchodził w kompromisy, dla których sam wyrzecze się swego projektu, choćby go podjąć myślano w miejsce projektu komisyjnego, jak to uczynił wczoraj referent Wydziału krajowego w innej sprawie; na co p. Wereszczyński jako referent Wydziału krajowego oświadcza, że kompromisów takich nie zawierał i podtrzymuje projekt Wydziału krajowego. Poczem w dalszej dyskusyi p. Goldman głos zabiera, a po nim p. Hausner, który wynurza komisyi wdzięczność, że tak stanowczo usunęła projekt Wydziału krajowego, szkodliwy nietylko dla kraju, lecz i dla tych, których się ratować myśli. Mowca dowodzi bowiem, że skutek wielkiej pożyczki 5-milionowej byłby taki sam, jak w Niemczech skutek miliardów; na wieść o uchwaleniu tej sumy powstałyby w ludzie bujne nadzieje, których przy fenomenalnej nieroztropności jego nie omieszkaliby wyzyskać nieograniczenie bezsumienni lichwiarze w ten sposób, iż między chwilą uchwały a realizacyą pożyczki lichwa zakwitłaby tak, że zgóry te 5 milionów byłyby eskontowane. Mowca bezwzględnie wychwala projekt komisyi, a jednak zapowiada poprawki w dyskusyi szczegółowej.

P. Krukowiecki oświadcza się przeciw pożyczce, a przemawia za założeniem Banku krajowego na udziały, do którego sam gotów przyczynić się tysiącem złotych jako szlachcic jednowioskowy, spodziewając się, że majętniejsi daliby więcej. Ponieważ Wydział krajowy miał czas przekonać się, że centralny zakład krajowy dla ułatwienia włościanom pożyczek na niższy procent za pośrednictwem towarzystw pożyczkowych i powiatowych kas oszczędności jest potrzebny, przeto żąda mowca, aby Sejm polecił Wydziałowi, by wypracował statut za przyzwaniem znawców i aby Wydział na przyszłej sesyi przedstawił gotowy projekt

Tu zamknięto dyskusyę ogólną i zpomiędzy posłów zapisanych do głosu za projektem wybrano mowcę generalnego; przeciw projektowi temu zapisany już tylko p. Zyblikiewicz.

P. Pilat jako mowca generalny za wnioskami komisyi powiada: Ogół, a przynajmniej przeważna część ludu włościańskiego nie jest ekonomicznie godna kredytu; biorąc bowiem pożyczkę, nie przewiduje spłaty i nie stara się mniej wydawać lub więcej zarabiać. Że mimo to zyskuje kredyt, stało się to jedynie wskutek nadania własności gruntowej; ale włościanin nie stał się przez to — by użyć wyrazów pewnej broszury niemieckiej — *creditfähig*, lecz tylko *bewucherungsfähig*. Przy rozrzutnem usposobieniu ludu, przy jego braku zdolności do zasługiwania na kredyt, nawet pożyczki po 3 prc. będą dlań szkodliwe. W pewnej jednak części ustawy o lichwie i pijaństwie, uchwalone przez Radę państwa wskutek inicyatywy Sejmu, kładą już tamę takiemu stanowi rzeczy. Represya ta nietylko karze lichwiarzy, lecz wytwarza także w ludzie zdolność do kredytu. Na tych jednak środkach represyi poprzestać nie można, a to najmniej w chwili, gdy wskutek nich kapitaliki służące dotychczas drobnemu kredytowi zaczynają się usuwać; trzeba koniecznie dopomódz tym indywidyuom, dość już licznym, które wskutek tych środków represyi stają się godnemi kredytu, dopomódz do podźwignięcia się z upadku. Dla niewielkiej jeszcze stosunkowo liczby tych indywidyów wystarcza pożyczka półmilionowa. Wielka operacya finansowa byłaby nie na miejscu, a nawet szkod-

---

*) Nazwa pożyczki bieżącej długu bieżącego, często jeszcze w dyskusyi używana zamiast pożyczki administracyjnej, dała pochop nawet do zwalczenia tego rodzaju pożyczki jedynie wskutek mylnego jej pojmowania. Tak np. p. Rapoport, wziął ją za jedno z niemieckiem *laufende Rechnung* i z włoskiem *conto corrente* i jako taką uważał za rzecz zupełnie niepodobną. Wspominamy o tem już tutaj, aby nie przedłużać dalszego sprawozdania w miarę przewlekłej dyskusyi. (*Przyp. sprawozd. Gaz. Lw.*)

liwa. Zresztą pisze się mowca na zdanie p. Bilińskiego.

P. Zyblikiewicz zwraca Sejmowi uwagę, zanim przystąpi do dyskusyi szczegółowej, na kardynalną różnicę między projektem komisyi a projektem Wydziału kraiowego. Różnica ta nie polega bynajmniej na dziesięciokroć większej pożyczce, bo pewnie sam Wydział chciałby ją zrealizować tylko stopniowo w miarę potrzeby, a nie od razu. Gdyby bowiem esencyonalnie chodziło o kwotę pożyczki, nie wystarczyłyby ani 5 milionów ani 500.000 zł.; ale escencyonalnie chodzi tu inicyatywę do wywołania z ukrycia drobnych kapitałów które są w kraju, a które tylko marnieją, giną lub palą się razem z strzechą włościanina. Słyszę gwar i śmiech naokoło siebie, a ja stwierdzam: są między ludem pieniądze, choć naturalnie okolica okolicy nierówna. Owa różnica między projektem komisyi a Wydziału krajowego na tem polega, że komisya — nie pojmuję, dla czego — odstępuje od pomysłu krajowych instytucyj finansowych po powiatach. Czyż rozdać pieniądze z pożyczki między różne instytucye i puścić je samopas? Za przykład odstraszający pod tym względem niech posłuży krakowskie towarzystwo pożyczkowe z znanemi wypadkami swej anarchii. Jakąż gwarancyę daje komisya, że po udzieleniu pieniędzy a puszczeniu instytucyi samopas będzie ład, będzie opieka i troskliwość ojcowska nad ludem? Wydział krajowy przedstawił nam projekt systematyczny, logiczny i jednolity, a komisya go burzy; zalecam go z zastrzeżeniem poprawek. Gdyby atoli nic nie uratowano z projektu Wydziału krajowego, wolę nawet głosować przeciw komisyjnemu projektowi.

Tu odroczono dalszy ciąg rozpraw do posiedzenia następnego, które naznaczone na godz. 7 wieczorem.

Koniec posiedzenia o godz. 3.

(XV. posiedzenie, wieczorne.)

JE. marszałek p. hr. Wodzicki Ludwik zagaja posiedzenie o godź. 7 min. 10.

Za stołem rządowym JW. komisarz rządowy pan Zaleski.

Sejm odrazu przystępuje do dalszego ciągu przerwanych rozpraw.

P. Wereszczyński imieniem Wydziału krajowego oświadcza, że zgadza się na projekt komisyi z pewnemi poprawkami. Wydział krajowy uznał za niezłomną zasadę, że tylko to ratować trzeba, co uratować jeszcze można, że temu tylko pożyczki udzielić należy, u którego własność, t. j. to, co posiada po opędzeniu potrzeb, pozostaje w stosunku właściwym do otrzymanej pożyczki. Aby taką akcyę przeprowadzić, do tego potrzeba ścisłej znajomości, a względnie zbadania stosunków; do tego zaś kwalifikuje się tylko Wydział powiatowy, a jest to rzeczą niepodobną na pośrednictwem Towarzystw. A dalej zmierza Wydział krajowy do udzielania także dłuższego kredytu, do czego towarzystwa pożyczkowe znów się nie nadają, bo udzielają tylko krótkiego. Jeśli jednak zarzucono, że właśnie Wydział powiatowy nie byłby zdolnym organem, trudności nie są tak wielkie, jak na pierwszy rzut oka się wydaje — i tego mowca obszernie dowodzi. Dla tego w dyskusyi szczegółowej uczynię wniosek o podjęcie §. 4go projektu Wydziału krajowego. Wydział wychodzi z zasady, że do rozrządzania pieniądzmi krajowemi używać należy organów władzy krajowej.

Sprawozdawca komisyi p. Wodzicki Henryk zwraca się nasamprzód przeciw wywodom rektora Bilińskiego, zbijając jego teoryę o pomocy publicznej jako bardzo zbliżoną do socyalizmu; na tak rozległą pomoc publiczną niestarczyłoby żadnych funduszów krajowych. Co do zarzutu, że komisya nie uwzględniła pomysłu banku krajowego, komisya ani nie miała takiego zadania, ani też nie byłaby mu może podołała; przeto ograniczyła się na rezolucyach. Zbijając inne zarzuty, zwraca się mianowicie przeciw zarzutowi Zyblikiewicza, jakoby zupełnie była pominęła pomysł Wydziału krajowego o posługiwaniu się Wydziałami powiatowymi; że komisya radziła o tem, na dowód tego czyta mowca ustępy z sprawozdania. Na zarzuty zaś tych, którzy wolą nic od projektu komisyi, odpowiada słowy Wiktora Hugo, że nic łatwiejszego, jak **nie** napisać dramatu w pięciu aktach.

W głosowaniu upadają wnioski pp. Kaczały i Grossa; Sejm uchwala wziąć projekt komisyi pod dyskusyę szczegółową.

Paragraf 1szy brzmi: „Celem ulepszenia stosunków drobnego kredytu w kraju upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki imieniem kraju do wysokości 500.000 zł. nominalnej wartości pod warunkami najmniej uciążliwemi.“

P. Tarnowski wnosi, aby dla osiągnięcia przynajmniej pewnej skuteczności pożyczki, która w wysokości 500.000 zł. rozrzucona na kraj, bardzoby się rozdrobiła, podwyższyć ją, i zamiast: „do wysokości 500,000 zł.“ położyć: „aż do wysokości miliona.“

Rektor Biliński wnosi: po wyrazie „pożyczki“ dodać „bieżącej,“ a skreślić wyrazy: „nominalnej wartości.“

P. Zyblikiewicz będzie głosował za § 1szym. Prawdą a Bogiem nie przypuszczałem nigdy, iżby mogło przyjść do innej pożyczki, jak tylko zaciągniętej z instytucyj finansowych. Nawet z „Banku narodowego“ dostałoby się pod gwarancyą kraju pożyczkę. Stanowczo jestem przeciwny emisyi obligacyj.

P. Grocholski: Pożyczka bieżąca musiałaby być zwrócona w krótkim terminie, a więc nie pozostaje nic, tylko działać na podstawie pewnego planu amortyzacyjnego z obligacyami.

P. Skałkowski oświadcza się za wnioskiem Bilińskiego; p. Rappoport za pożyczką emitowaną; p. Golejewski sprzeciwia się wnioskowi Tarnowskiego, bo to ma być próba tylko, a próbę robi się z jak najmniejszą kwotą.

P. Zyblikiewicz: Pożyczki emitowane są nietylko zabójcze, lecz poprostu mordercze. (Wesołość.) Dla przykładu przypominam 4-milionową pożyczkę drogową, którą będziemy spłacali przez 40 lat po 360,000 zł.; a gdybyśmy byli zaciągnęli ją jako bieżącą, spłacilibyśmy ją po 500.000 zł. w 8 latach. I dla tego powtarzam, że pożyczki emitowane nietylko zabójcze, lecz mordercze. Przestrzegam przed emisyą, bo może znajdziemy fundusz na spłacenie tej nowej pożyczki w 2 lub trzech latach.

P. Chrzanowski: Chętniebym się zgodził na wniosek Tarnowskiego, gdyby to nie doprowadziło do zboczenia na manowce emisyi obligacyj, jak oto sprowadziło już p. Rapoporta. Mowca radzi zaciągnąć tę pożyczkę u zagranicznej instytucyi finansowej, bo to korzystniej dla kraju z powodu niższej stopy procentowej.

P. Gross będąc w dyskusyi ogólnej przeciwny wszelakiej pożyczce, obecnie, gdy pożyczka koniecznie już ma być zaciągnięta, może oświadczyć się tylko za najmniejszą. Dla tego sprzeciwia się wnioskowi Tarnowskiego. Co do sposobu jej zaciągnięcia, oświadcza się za zwykłym długiem.

P. Szujski popiera wniosek Tarnowskiego; p. Wereszczyński mniema, że najlepiej nie powiedzieć ani „bieżącej“ ani „nominalnej wartości“; sprawozdawa p. Wodzicki Henryk zgadza się na wniosek Tarnowskiego; rektor Biliński cofa swój wniosek o dodanie wyrazu „bieżącej“, podtrzymując wniosek o wypuszczenie wyrazów „nominalnej wartości“.

W głosowaniu wniosek Bilińskiego w zmodyfikowanej formie przyjęty, wniosek Tarnowskiego upada.

Paragraf 2 brzmi: „Fundusz w ten sposób uzyskany ma wyłącznie być użyty na udzielanie pożyczek: *a*) towarzystwom pożyczkowym za ubezpieczeniem uznanem przez Wydział krajowy za dostateczne; *b*) powiatowym kasom oszczędności; *c*) powiatom pod ich gwarancyą na udzielanie pożyczek towarzystwom pożyczkowym, powiatowym kasom oszczędności i powiatowym kasom pożyczkowym.“

P. Hausner wnosi: Paragrafowi 2mu nadać brzmienie następujące: „Fundusz w ten sposób uzyskany ma być użyty na udzielanie pożyczek: *a*) w połowie towarzystwom pożyczkowym za ubezpieczeniem uznanem przez Wydział krajowy za dostateczne; *b*) w połowie powiatom pod ich gwarancyą na udzielenie pożyczek towarzystwom pożyczkowym i powiatowym kasom pożyczkowym.“

P. Stadnicki wnosi, aby po wyrazach: „towarzystwom pożyczkowym“ w ustępie *a*) położyć: „z ograniczoną poręką“.

Rektor Biliński wnosi, aby w miejsce ustępów *a*, *b* i *c*, położyć: „tym towarzystwom pożyczkowym, utworzonym na zasadzie ustawy z dnia 9 kwietnia, które się zobowiążą nie pobierać od pożyczek więcej jak 10%“.

P. Grocholski wnosi, aby na końcu ustępu *c*, dodać: „lub na zakładanie takich instytutów“.

P. Zyblikiewicz wnosi, aby opuszczono ustęp *a*, a gdyby nie, wtedy przynajmniej dodać: „o ile te towarzystwa poddadzą się Wydziałowi krajowemu i zobowiążą się nie przedsiębrać bez jego przyzwolenia żadnych zmian wewnętrznych“.

P. Smarzewski wnosi, aby wyrazy: „za ubezpieczeniem uznanem przez Wydział krajowy za dostateczne“, wyjąć z ustępu *a*, a położyć w ustępie wstępnym, tak, żeby to zastrzeżenie odnosiło się do wszystkich instytucyj pod *a*, *b* i *c*.

Tu odroczono dalszy ciąg obrad do posiedzenia następnego.

Marszałek zapowiada, że w środę popołudniu posłowie Sejmu pragnący przedstawić się Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi, powinni zebrać się w jednej z sal sejmowych.

Koniec posiedzenia o godź. 10 minut 10. — Następne w środę o godź. 10.

Sprostowanie. W artykule wczorajszem po sprawozdaniu sejmowem (o zmianie ordynacyi wyborczej Izb handlowych we Lwowie i Brodach) przez omyłkę wydrukowano niedaleko początku artykułu: „W Wysokiej Izbie handlowo-przemysłowej“, zamiast czego powinno być: „W lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej“.

Akcya okupacyjna.

Pesti Naplo podaje z Han-Romania korespondencyę z dnia 24 z. m., która zawiera zajmujące szczegóły o bitwie pod Senkowicami stoczonej 21 z. m. „Dobry przyjaciel — tak pisze korespondent — żołnierz z pułku Mollinary'ego, odchodzi do Serajewa; mam więc sposobność przesłać wam ciekawe wiadomości, z urzędu bowiem nie zrobiono nic dla nawiązania komunikacyi z najbliższą stacyą poczty polnej. Nasz pułk stoi od 3 września w górach Romania i obserwuje ciągle powstańców ukrytych w górach między Han-Pod-Romania i Glazinaczem. Prawie codziennie schodzili powstańcy z tych gór na niziny i teroryzowali Bośniaków, którzy zabrali trzody opuszczone przez zbiegłych Mahometan i jako prawną zdobycz sprzedali wojskom austryackim. W ciągu ostatnich trzech tygodni panowała tu straszna gospodarka. Powstańcy zabierali ze sobą wszystkie wiktuały i trzody; kto ze spokojnych mieszkańców śmiał sprzeciwiać się tej grabieży, został natychmiast zamordowany. Niejednokrotnie zapędzali się powstańcy aż do Han-Na-Romania i niepokoili naszych żołnierzy ustawionych w fortach ale za każdym razem daliśmy im dobrą odprawę. Dnia 17 t. m. usłyszeliśmy na drodze z Serajewa odgłos bębnów. Mniemaliśmy, że nadchodzi wojsko, ażeby nas zluzować. Tymczasem pomyliliśmy się. Była to piechota z pułku Sokczowicza i Wetzlara, a za nią maszerowały pułki: 37, 41 i 27. Teraz dopiero ożywiła się tu okolica, zwykle bardzo pusta i spokojna. Ciągle nowe wojska przeprawiały się przez góry, wozy w nieprzejrzanych kolumnach wspinały się po górach przez trzy i cztery dni. Służba furgonowa pochodzi ponajwiększej części ze Slawonii, ale są pomiędzy nią także Węgrzy z Baczki. Najlepsze konie węgierskie poginęły w tych górach, małe zaś koniki z górzystych okolic Kroacyi trzymaja się dobrze. Główną akcyę rozpoczęła dywizya gen. Vecseya od strony Serajewa. Pułk Mollinary'ego z dywizyi Tegetthofa stał w rezerwie. Dnia 20 popołudniu wyruszyli nasi żołnierze a centrum nasze wraz z pułkiem 37 i 41 natrafiło pod Senkowicami na nieprzyjaciela. Powstańcy, dobrze oszańcowani, powitali 37 pułk piechoty silnym ogniem karabinowym i zadali im wielkie straty; 41 pułk bukowiński poszedł pułkowi Arcyksięcia Józefa (37) na pomoc i został zaatakowany z boku przez świeżą bandę powstańców. Wówczas to nadszedł z prawego boku drugi i trzeci batalion naszego pułku (Mollinaryego). Nasi zuchy nauczyli się w ciągu trzech tygodni łazic po górach a teraz nastręczała się im sposobność pokazać, co umieją. Komendant pułku Arcyksięcia Józefa (37) obaczywszy nas w chwili najgwałtowniejszej potrzeby, zawołał do swoich ludzi: „Oto patrzcie dzieci! Nadchodzi nam na pomoc pułk Mollinary'ego! „Szelmy“ wspinają się po górach jak kozy! Stójcie jeszcze chwilkę, a zaraz będziecie mieli pomoc!“ I w istocie byliśmy w okamgnieniu na miejscu. W okamgnieniu otoczyliśmy nieprzyjaciela, i wzięliśmy go w tak gwałtowny ogień, że pierzchnął w nieładzie i zostawił nam swój obóz wraz z działami. Zwycięstwo było po naszej stronie ale zostało okupione wielkiemi stratami. Liczba zabitych i rannych wynosi blisko 400 ludzi. Najbardziej ucierpiał pułk Arcyksięcia Józefa, pułk Mollinary'ego zaś stracił tylko 8 — 10 ludzi“.

Korespondent *Nemzeti Hirlap* podaje następujące szczegóły o Bielinie, jednem z najznaczniejszych miast bośniackich: „Po dość uciążliwej konnej jeździe ujrzeliśmy wreszcie około godziny 10tej wieczór tyle upragnione ogniska obozowe i niebawem znaleźliśmy się u naszych forpoczt. Kilku żołnierzy pokazało nam drogę do koszar położonych na drugim końcu miasta, w których komenderujący generał obrał sobie główną kwaterę. W środkowych ulicach miasta siedzieli mahometanie w otwartych kramach: na ulicach panował ożywiony ruch handlowy, który podczas ramazanu dopiero z zachodem słońca się rozbudza. Miasto odzyskało już znowu swoją dawną fizyognomię a może też nigdy jej nie straciło. W koszarach znalazłem bardzo dobre przyjęcie a spożywszy mały żołnierski posiłek, rzuciłem się wraz z trzema towarzyszami do snu na posłanie z siana, które było pierwotnie przeznaczone tylko dla dwóch osób. Bielina jest jednem z największych miast Bośni, liczy 6,500 wyłącznie mahometańskich mieszkańców i jest stolicą wielkiego, czysto mahometańskiego okręgu. Już przed dwoma laty odparto tu wszystkie ataki Serbów, to też mniemano, że okupacya będzie miała w tej okolicy do walczenia z największemi trudnościami. Tem bardziej należy się cieszyć z tego, że miasto i okręg poddały się dobrowolnie. Z początku gotowano się tu do oporu, gdyż obok starych, jeszcze przeciw Serbom wybudowanych redut, wzniesiono nowe szańce. Broni i amunicyi było tutaj jak wszędzie, po dostatkiem; nadto rozporządzano czterma armatami obsługiwanemi przez regularnych artylerzystów tureckich. Ale los Breczki, zdaje się, przywiódł do opamiętania praktycznych mieszkańców Bieliny, jakoż nie mają oni obecnie żadnego powodu do żałowania swojego kroku. Wojska nasze przestrzegają ściśle karności, a obecnością swoją uchroniły mieszkańców od wszelkich nagabywań i napadów ze strony powstańców. Ludności nakazano aby wydała wszystką broń. Rozkaz ten spełnili mieszkańcy tylko po części. Wydana broń wogóle nie wiele jest warta, już to dla tego, że ludność niewątpliwie lepszą broń pochowała, już też z tego powodu, że władza militarna pozwoliła z broni odjąć cenniejsze ozdoby. Zresztą odebrano stosunkowo dość znaczną liczbę odtylcówek a nawet winchesterskich repetierek. W mieście samem idzie dzisiaj wszystko po dawnemu. Właściciele kawiarń i kramów chcieliby za swoje towary wyłudzić od naszych żołnierzy jak najwięcej pieniędzy. Ludność wiejska przybywa już w dość znacznej liczbie do miasta. Pewien rolnik chrześcijański okazał swoją radość z powodu pobytu wojsk naszych w ten sposób, że rozdawał pomiędzy żołnierzy orzechy. Tureccy zaptiowie w liczbie około trzydziestu wstąpili w służbę naszą. Nadto znajduje się w mieście czterech tureckich oficerów artyleryi. Biedni ci ludzie nie otrzymali od czternastu miesięcy żadnego żołdu i znajdują się w bardzo opłakanem położeniu. Jeden z nich, porucznik, służy u komendanta brygady. Trzej inni zgłosili się podczas mego pobytu do generała z zapytaniem, czy wolno im pozostać w mieście, gdyż nie mają pieniędzy, aby się mogli gdzieindziej udać. Bez trudności otrzymali pozwolenie do pozostania u swoich rodzin, aż dopóki los ich nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięty. W tych dniach zaczęła fungować także administracya cywilna; właśnie gdy miałem odjeżdżać, udał się generał Budiez na generalne miejskie zgromadzenie, aby mu zakomunikować swoje postanowienia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ludność i siły zbrojne Afghanistanu)

Był czas — pisze *Köln. Ztg.* — że na podstawie wywodów angielskiego lekarza wojskowego Bellowa, który w r. 1857 towarzyszył missyi angielskiej do Kabulu, utrzymywano powszechnie, że Afghani są pochodzenia semickiego, a byli nawet tacy „badacze“ którzy dowodzili śmiało, że Afghani pochodzą od 10 plemion Izraela, które za rządu króla Rehabeama odłączyły się od domu królewskiego Dawida. Jeszcze dzisiaj są ludzie, którzy wierzą tym zapewnieniom; wszakże niedawno czytaliśmy w pewnym dzienniku londyńskim, że Afgani są niewątpliwie potomkami byłych czcicieli złotego cielca a dzisiejszy emir Szyr Ali przypomina nietylko rysami twarzy, ale także swem posępnem, melancholicznem usposobieniem, biblijnego króla Saula, przed którym młody Dawid popisywał się na arfie, za co wynagrodził go król... oszczepem. Przy tych, nieco dziwacznych wywodach, zapomniano widocznie o tem, że żydowskie rysy twarzy są wspólne wszystkim ludom na Wschodzie; wszakże takie same rysy mają prawie wszystkie ludy na Kaukazie; zapomniano także, że język dzisiejszych mieszkańców Afghanistanu, t. z. *pusztu*, nie jest bynajmniej semickiego, lecz indogermańskiego pochodzenia. Dowodzą wprawdzie niektórzy, że sami Afghani przyznają się do pochodzenia semickiego, ależ takie przyzwanie się nie wystarcza jeszcze do zestawienia dowodu, iż tak jest istotnie. Do takiego twierdzenia można przywiązać tyle wagi, co do pierwszej lepszej legendy, która niewiedzieć kiedy powstała pomiędzy tym lub owym ludem, albo która została importowaną z zewnątrz i następnie przechodziła z pokolenia na pokolenie, zastępując ciemnemu ludowi prawdziwą historyę. Piękny to naród, ten naród afgański. Odznacza się smukłym wzrostem, długim czarnym włosem, żywem, błyszczącem okiem i ostremi rysami twarzy. Mieszkańcy właściwego Kabulu odznaczają się ciemniejszą nieco cerą niż mieszkańcy Heratu i Seistanu. Szczepy mieszkające w zachodniej części Afghanistanu, nazywają się też Duranis, albo Ghiljihs, podczas gdy szczepy mieszkające na wschodzie noszą nazwę Berduranis, a pomiędzy nimi zajmują najwybitniejsze miejsce t. z. Yussufpahisy. Ghiljihsy odznaczają się szlachetnością i walecznością; zatrzymali oni swe prastare, patryarchalne zwyczaje i jako pasterze żyją głównie z hodowli bydła. Berdurany zaś i Yussufpahisy są od wieków postrachem wszystkich sąsiadów; są to roz-

bójnicy chciwi a przytem nieustraszeni i śmiali, którzy nie poddadzą się nigdy rygorom ustaw. Podczas gdy niewolnik uprawia w domu rolę i czuwa nad gospodarstwem, chwyta Berdurani za strzelbę i jatagan wyrusza na polowanie albo na rabunek i nazywa sam siebie z dumą „rycerzem.“ Powszechnie chwalą afghańską gościnność i jest w tem nieco prawdy. Nie ma istotnie wypadku, ażeby obcy człowiek został obrabowany w obrębie jakiejś gminy; z drugiej zaś strony nie należy to do wyjątków, jeżeli ten sam człowiek, ugoszczony należycie przez gospodarza, wyszedłszy tylko za próg jego domu, zostanie obrabowany przez samego gospodarza. Afghańczykowi podobnie jak wszystkim mieszkańcom wschodu, brak tylko jednego: wytrwałości w nieszczęściu! Zniesie on największe trudy i znoje, jest odważny i waleczny w boju, ale skoro tylko uroi sobie, że *Allah* jest przeciw niemu, i gdy nie uda mu się pierwszy atak, jest natychmiast złamany na duchu i poddaje się swojemu losowi. Podobnie bowiem jak pomiędzy Osmanami, panuje i pomiędzy Afganami niezłomna wiara w przeznaczenie. Podobnie jak Osmanin, jest mieszkaniec Afghanistanu prawowiernym sunnickim wyznawcą Islamu i nienawidzi z całego serca i pogardza szyickimi Persami i niewiernymi *giaurami* Indowie mianowicie uchodzą w oczach Afghanów za stworzenia nieczyste i nigdy prawie albo tylko z konieczności zasiada Afghańczyk z takiem nieczystem stworzeniem do wspólnej uczty. Fanatyzm religijny rozbudza się u nich dopiero w ciągu walki, chociaż i w życiu zwyczajnem przykłada ludność tego kraju wielką wagę do tego, ażeby uchodzić za gorliwych wyznawców Proroka; to też ciągle ma na ustach imię *Allaha* i z największą skrupulatnością spełnia codziennie wszystkie obrzędy religijne. Ludność Afghanistanu, dzieli się, jak już wspomnieliśmy, na kilka szczepów a każdy szczep dzieli się znowu na t. z. *ulusy*. Każdy *ulus* ma patryarchę, który nosi tytał *hana*. Taki patryarcha może być złożony z urzędu przez króla, czyli emira. Król, który pierwotnie był naczelnikiem tylko szczepu Duranów, t. j. szczepu najliczniejszego i najpotężniejszego, objął z czasem zwierzchnictwo nad wszystkiemi szczepami. Dwaj ostatni emirowie, Dost Mohamed i syn jego Szyr Ali dołożyli wszelkich starań, ażeby przeprowadzić system centralizacyjny i trzeba im przyznać, że dokonali swych zamiarów z wielką zręcznością.

Brak nam niestety dat szczegółowych co do siły zbrojnej Afganów; musimy więc czerpać ze źródeł rossyjskich i angielskich które, często nie zgadzają się ze sobą. Regularną, czyli raczej stałą armię, utworzyli właściwie ostatni dwaj emirowie. głównie zaś Szyr Ali, który pracował usilnie nad pomnożeniem i wykształceniem swych wojsk na sposób europejski i dzisiaj ma istotnie dobrą armię. której Anglicy lekceważyć nie powinni, zwłaszcza, że jest uzbrojoną w wyborne karabiny i ma znaczną liczbę dział. Ogółem ma emir posiadać przeszło 20 pułków piechoty i 7 pułków konnicy a mianowicie w Kabulu i Kandaharze ma stać 2.500 piechoty, 3.000 regularnej i 10.000 nieregularnej konnicy i 45 dział. Do tej liczby doliczyć wypada w czasach pokojowych jako załogę jeden pułk piechoty w Kandaharze, jeden pułk w Khuzni, jeden pułk i 5 dział w Kale-i-Gilsai, jeden pułk piechoty, jeden pułk strzelców i 5 dział w Kuram i około 10.000 ludzi z trzema bateryami w Balkh. Herat daje pięć pułków piechoty po 500 ludzi i 5 pułków konnicy po 450 koni. Prócz tych wojsk regularnych z Kandaharu, Herata i Kabulu ma Szyr Ali do dyspozycyi jeszcze kilka mniejszych oddziałów wojskowych, dostarczanych mu przez chanaty w północnym Kabulistanie. Ale te regularne siły zbrojne są zerem w w porównaniu z niezliczoną milicyą krajową. Ostatnia wojna turecko-rossyjska wykazała, jak olbrzymim materyałem ludzi rozporządza sułtan w Azyi, gdzie prawie każdy mężczyzna jest żołnierzem. Tak samo ma się rzecz w Afganistanie, a w r. 1839 mieliśmy przykład, że jedna ósma część całej ludności wyruszyła w pole. Według źródeł rossyjskich może Afganistan wystawić do boju co najmniej 150.000 ludzi z których około $^3/_4$ będzie jeźdźców. Lubo nie ulega wątpliwości, że wojska Szyr Alego nie zdołają długo opierać się wojskom angielskim, nie należy mimo to zapominać, że armia angielska, która wkroczy do Afganistanu, musi być bardzo liczną chociażby już tylko dlatego, ażeby zapewnić sobie komunikacyę z podstawą operacyjną i że musi wzdłuż całej drogi zostawiać liczne załogi, które byłyby w stanie oprzeć się wszelkim napadom ze strony rozmaitych nieprzyjaznych szczepów.

(Wojna z Afganistanem.)

Korospondent *Daily News* donosi w drodze telegraficznej pod dniem 3 b. m. z Kazaulie, że wyprawa przeciw Kabulowi rozpocznie się natychmiast. *Daily News* dodają ze swej strony: Wszystko, co zdołamy zrobić, będzie polegało na tem, aby dotrzeć do Jellalabadu i zająć tam na zimę czysto defenzywne stanowisko. Jeżelibyśmy natychmiast wyruszyli przeciw Kabulowi to mieszkańcy rozmaitych dolin, przez którebyśmy przechodzili z jednej strony tak by się przestraszyli, z drugiej zaś strony do tego stopnia byliby uwolnieni od wpływu emira, że tak dobrze płacącym ludziom, za jakich powszechnie uchodzimy, chętnieby dostarczyli żywności. Jeśli jednak w tym roku posuniemy się do Jellalabadu. to potęga nasza mniej dotkliwie da się we znaki i trudniej będzie nagromadzić dostateczne zapasy żywności, paszy i materyału palnego na zimę. Ale mamy nadzieję, że w każdym razie zdołamy dotrzeć do Jellalabadu a obsadziwszy go zrobimy z niego coś w rodzaju przyczołka mostowego u ujścia wąwozu khyberskiego. Choćby nawet dalszy marsz poza Jellalabad jeszcze w tym roku okazał się nierozumnem przedsięwzięciem, to jednak bardzo wiele zależy na tem, aby ekspedycya natychmiast się rozpoczęła. Gdybyśmy nie byli w stanie uczynić tego, byłoby to tylko dowodem złego stanu naszej militarnej machineryi w Indyach. *Standardowi* donoszą pod dniem 3 b. m. z Simli: „Z nad granicy mało mamy wiadomości. Rząd przyspiesza przygotowania do ekspedycyi w kierunku Quetty. Każdy krajowy pułk piechoty wysyłany nad granicę, wzmacnia rząd 200 ludźmi których powołuje z innych pułków. Pojedyńcze szwadrony każdego krajowego pułku kawaleryi wzmacnia rząd 16 jeźdźcami. Podczas gdy rząd główną uwagę zwraca na ekspedycyą w kierunku Quetty, nie zapomina także o przygotowaniach dla dywizyi, która ma wkraczać do Afganistanu przez wąwoz ktyberski a jeśli nie zabraknie potrzebnych zapasów i środków transportowych to i w tym kierunku marsz niebawem się rozpocznie. Mały oddział wojska znajduje się już w drodze do Jamroodu, który leży u ujścia wąwozu. Od emira nie nadszedł dotąd żaden list, a jakkolwiek krajowcy przynieśli do Peszaweru wiadomość, że emir ze wszystkich stron ściąga wojska, aby przeszkodzić naszemu pochodowi, to jednak zawsze jeszcze być może, iż do wojny nie przyjdzie. Afganowie zawsze jeszcze myślą, że Anglia nie bierze rzeczy na seryo. Skoro jednak zobaczą, że na prawdę chcemy przeforsować wąwozy i opanować kraj ich, to mogą zajść wypadki, na które dzisiaj nie można jeszcze liczyć a które całej sytuacyi nadadzą zupełnie inną postać. Większa część *Virdarów* jest nieprzyjaźnie usposobioną względem Szyr Alego i przechyla się na stronę Anglii. To też nie zechcą oni walczyć przeciw nam jedynie z tego powodu, że Szyr Alemu zachciało się nas obrazić. Stanowisko Szyr Alego jest przeto bardzo niepewne; w obec tylu sprzecznych z sobą żywiołów można się spodziewać niepokojów, które prawdopodobnie skończą się detronizacyą Szyr Alego. W takim razie Anglia nie dobywszy miecza będzie mogła podyktować warunki; prosta demonstracya z przeważnemi siłami wystarczy, aby przekonać Afganów, że kraj osłabiony wewnętrznemi rozterkami, nie jest zdolen oprzeć się naszej potędze“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** najwyższem postanowieniem z dnia 3 września r. b. raczył nadać najmiłościwiej stypendya po 1000 zł. w. a. rocznie z fundacyi noszącej Najdostojniejsze Jego imię a utworzonej ze składek całego kraju celem uczczenia 25 letniej rocznicy Jego Ces. Mości wstąpienia na tron 1) Stanisławowi Janowi Karolowi Lukasowi, doktorandowi filozofii, obecnie uczniowi wszechnicy berlińskiej (na rok drugi). 2) Mieczysławowi Stanisławowi Warmskiemu, obecnie uczniowi wszechnicy w Getyndze (na rok drugi), i 3) Janowi Witkiewiczowi, absolwowanemu uczniowi c. k. politechniki lwowskiej. Stypendya niniejsze mają na celu umożliwić stypendystom pobyt za granicą celem głębszego wykształcenia się w zawodzie.

— **W Zakładzie Ossolińskich** odbędzie się dnia 12 października b. r. o pół do 12 rano uroczyste doroczne posiedzenie, na którem zdaną będzie sprawa z całorocznych czynności Zakładu. Wszystkich, których stan tego Zakładu naukowego zajmuje, uprasza dyrekcya, aby niniejsze ogólne ogłoszenie raczyli przyjąć za osobiste zaproszenie.

— **W szkole politechnicznej** odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. uroczystość otwarcia nowego roku naukowego. O godzinie 9 odprawi się nabożeństwo w kościele św. Maryi Magdaleny; w auli szkoły politechnicznej: o godzinie 10 nastąpi sprawozdanie ustępującego rektora za rok ubiegły, a godzinie $10^1/_2$ przemówienie nowo obranego rektora.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 6 wieczorem Na porządku dziennym między innemi: Wnioski względem najmu ubikacyj na przytuliska ogrzewane dla ubogich na czas zimy; Sprawa ustanowienia posady chemika miejskiego (ciąg dalszy); sprawa desinfekcyi w mieście Lwowie.

— **W czytelni akademickiej** odbędzie się na cześć dr. Józefa Majera, prezesa akademii umiejętności, który jest członkiem honorowym czytelni akademickiej, we czwartek, 10 b. m., wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Po przemówieniu wstępnem odspiewane będą *Czaty* Mickiewicza z muzyką Moniuszki, poczem nastąpią deklamacye i wykonane będą utwory Chopina, Gounoda i Liszta.

— **Wycieczka balonowa** pana Damma odbyła się wczoraj przy bardzo licznym udziale ciekawych w porządku i bez wypadku jak pierwszym razem. Silny wiatr niósł balon zrazu w kierunku północno-zachodnim, w górnych warstwach powietrza zaś w kierunku czysto północnym, a to z nadzwyczajną chyżością. W kwadras później wylądował p. Damm szczęśliwie w Malechowie, o pół mili za rogatką Żółkiewską. Towarzysza nie znalazł śmiały aeronauta i tym razem, ale też podróż jego wczorajsza z powodu gwałtownego nawet chwilami wiatru połączoną już była z pewnem niebezpieczeństwem. Zachęcony sympatycznem przyjęciem, zamierza p. Damm raz jeszcze wznieść się we Lwowie balonem, w sobotę.“

* **Straż policyjna** aresztowała przedwczoraj za rogatką Żółkiewską, Michalinę Sęk, służącą, która, jak donosiliśmy, uciekła okradłszy swego służbodawcę p. Mrazka. Uwięziono także jej męża, czeladnika stolarskiego, i matkę jako współwinnych kradzieży.

* **Zbiegowiska wielkiego** na placu Maryackim był wczoraj wieczór powodem ogień w handlu p. Stachiewicza. Sztuczne kwiaty w oknie wystawione zajęły się od gazu i strzeliły silnym płomieniem. Dzięki spiesznej pomocy ugaszono ogień, nim się mógł przenieść do środka sklepu.

* **Złożono** w c. k. policyi srebrny zegarek, który znalazł przedwczoraj 12 letni chłopak Ozyasz Landau koło kamienicy l. 35 przy ulicy Karola Ludwika.

* **Kradzież.** Tej nocy dobył się złodziej do pomieszkania p. Bazylego Oberskiego emerytowanego dyrektora szkół ludowych pod l. 11 przy ulicy Torosiewicza. Złodziej wybił szybę w oknie, poodsuwał potem rygle i zakradłszy się do pokoju, gdzie dzieci spały, zabrał ztamtąd trzy zimowe surduty i tyleż par pantalonów.

§§ **Ruch chorych** w szpitalu lwowskim w sierpniu był następujący: Z końcem lipca t. r. pozostało chorych 432, przybyło w sierpniu r. b. 573. Było przeto ogółem leczonych 1005. Z tych wydalono wyzdrowiałych 372, niewyleczonych 56, z polepszeniem zdrowia 77, umarło 39. Ubyło razem 544. Pozostało przeto z końcem sierpnia 1878 461.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Żydaczowie z grupy większych posiadłości. rozpisany został na dzień 5 listopada bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu córka Dumasa starszego a siostra młodszego, Marya Petel, utalentowana malarka i autorka powieści *Au lit de mort*; w Wiedniu feldmarszałek porucznik Rousseau d'Hapencourt, przeżywszy lat 82.

— **Fryderyk Szopen,** pisze *Gaz. War.*, oczekuje dotąd choćby skromnego pomnika w swojej rodzinnej Warszawie. Serce wielkiego kompozytora, stosownie do jego przedśmiertnego życzenia, przewiezione z Paryża do Warszawy, spoczywa w jednym z tutejszych kościołów, ale bez żadnego napisu i godła Otóż p. Władysław Zeleński, dyrektor towarzystwa muzycznego, powziął obecnie piękną myśl urządzenia wielkiego koncertu, z którego zebrany fundusz ma posłużyć na wzniesienie w owej świątyni stosownego dla Szopena pomnika. Myśli tej przyklaskujemy z całego serca, i nie wątpimy o powodzeniu szlachetnego zamiaru.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w zeszły piątek w Wilnie. Przy tak zwanym Końskim Targu, za Ostrą Bramą, zawalił się dom dwupiątrowy, przy czem dwie osoby straciły życie, a dwie zostały śmiertelnie ranione.

— **Odkrycia na Itace.** Według nowego listu do redakcyi dziennika *Times*, znany uczony archeolog dr. Schliemann dokopał się na wyspie Itace szczątków domu Odysseusza, odkrył nawet grotę, w której Feakowie złożyli śpiącego Odyssa (Iliada, pieśń XIII). Powiodło mu się także odszukać stajnie trzód „boskiego pastucha“ Eumaja. Są to budowle, w przecięciu około 35 stóp długie a 10 szerokie, po części w skale wykute, a po części z cyklopowych murów, z niezmiernych głazów wzniesione.

— **Powstanie murzynów.** Telegramy z Nowego Jorku donoszą. iż według depesz ostatnich z Jamajki, wybuchło w Santa Cruz powstanie murzynów, a najnowsza depesza z dnia 5 b. m. dodaje, że już jakaś fregata francuska wysadziła tamże na ląd wojsko. że uciekające przed dzikimi powstańcami żony i dzieci białych osadników dostały się szczęśliwie do St. Thomas i że powstańcy, których wielu już rozstrzelano, spalili 40 plantacyj i tak, że tylko 14 ostało się przed pożogą. W pierwszej chwili mniemano w Europie, że widownią krwawych zajść jest miasto Santa Cruz na samej wyspie Jamajce i żywo przypominało się powstanie murzynów tamtejszych w roku 1865, wywołane surowem bez miary postępowaniem gubernatora Eyre, które też zganione zostało należycie przez opinię w Anglii. Z ostatnich doniesień jednak pokazuje się, że powstanie wybuchło na wyspie Santa Cruz czyli Sainte Croix w Antyllach, posiadłości korony duńskiej. Gubernator kolonii duńskich w Indyach Zachodnich pospieszył na wiadomość o powstaniu murzynów z 50 tylko żołnierzami, których miał pod ręką na Santa Cruz, i pobił rokoszan w plantacyi Anns Hope, przy czem zginąć miało 200 murzynów. Z wysp duńskich w Indyach Zachodnich: St. John, St. Thomas i St. Croix, ta ostatnia jest największą. Zajmuje przestrzeń blisko 4 mil kwadratowych i liczy 22 760 mieszkańców, jest więc stosunkowo dobrze zaludnioną Wyspa St Croix odkryta została przez Kolumba podczas drugiej jego podróży odkrywczej, mimo to w roku 1587 zastał ją admirał Walter Raleigh niezamieszkaną ani przez krajowców, ani przez europejskich osadników. Najpierw założyli na niej kolonię Holendrzy, następnie Anglicy, którzy w roku 1645 zmusili pierwszych do ustąpienia. W kilka lat później wylądowali na St. Croix Hiszpanie w 1200 ludzi i wymordowali większą część osadników, a wkrótce potem wyspa ta z kilku innemi pomniejszemi wyspami w Antyllach jako lenno francuskie przeszła w posiadanie zakonu Maltańskiego. Nie rozwijała się jednak, i tak plantatarowie, jak i niewolnicy ich wywędrowali na wyspę St. Domingo. Aż do roku 1733. w którym przeszła na własność Danii, St. Croix stała pustką. Pracowici Duńczycy przetrzebili lasy i zaprowadzili przy pomocy murzynów piękną kulturę, mianowicie plantacye trzciny cukrowej i bawełny. I chów bydła dobrze się udawał na tej wyspie. Głównem jej miastem jest Christianstad, położone na wybrzeżu północnem, z dobrą przystanią dla okrętów handlowych. Miasto to w roku 1855 liczyło 5.260 mieszkańców. Drugie miasto, Frederikstad, liczy około półtora tysiąca mieszkańców, i położone jest nad obszerną zatoką na wybrzeżu zachodniem. Nie wiadomo dokładnie, ilu pomiędzy mieszkańcami St. Croix było murzynów a osadników białych; w roku 1797 liczono tam pierwszych 25.452 a ostatnich tylko 2.223, przytem zaś 1664 wyzwolonych murzynów. Nadmieniać nie potrzeba, że niewolnictwo, tak jak wszędzie zniesione zostało i na tej wyspie. pomimo to widocznie waśń rasowa a może i surowość plantatorów znowu spowodowały krwawe starcie pomiędzy czarną a białą ludnością wyspy.

Czwarty wykaz datków

na rannych żołnierzy armii okupacyjnej i ich rodzin.

(Ciąg dalszy.)

Za pośrednictwem magistratu miasta Lwowa: (Ciąg dalszy.) pp. Neuhöfer 1 zł., Rebeka Horowitz 2 zł, Joachim Chajes 1 zł., Rubin Grünfeld 1 zł., Jan Balko 5 zł.. J. Oberwalder & Comp. 2 zł., E. & J. Stromenger 2 zł., K & J. Sch yer 5 zł., Kost 1 zł., Skólski 30 ct., Altar 1 zł., Elias Herter 30 ct., Tobias Czopp 50 ct., Moses Segall 1 zł., Kuzmer 1 zł., Hersch Tauber 30 ct., Hirschhorn 10 ct., Antoni Widacki 1 zł., Aron Nossig 1 zł., Julia Mozer 50 ct., Simche Rappaport 1 zł., Anna Smutna 5 zł., Hipolit Sawracki 50 ct., Eliasz Prochnik 20 ct., Herman Hoch 50 ct., Klara Rosenstein 1 zł., Leib Prochnik 50 ct., Blümenfeld 1 zł., Franke 50 ct., Abraham Hiss 50 ct., Joanna Schlarb 1 zł., Jakób Blumenfeld 40 ct, Dawid Kronstein 1 zł., Jadwiga Kaiser 50 ct., Brac a Landau 3 zł., M. Michalski 3 zł.. Paye Sokal 1 zł., Izrael Rappaport 40 ct., F. Horowitz 3 zł., Antoni Schätzel 50 ct., R. Bittner 50 ct., A. Kugel 50 ct., H. Löwenburg 1 zł. Franciszek Sidorowicz 1 zł., Ludwika hr. Wiszniewska 20 ct., Natalia Weiser 1 zł., Robert Doms 5 zł., Zygmut Kędzierski 2 zł., Roman Gostkowski 2 zł., Smidowicz 40 ct., Cohn 1 zł., R Czyżes 30 ct., Z Łopuszański 30 ct., Modzelewski 50 ct., Karolina Gastner 2 zł., Bąkowska 1 zł, Pawlikowski 1 zł., Richtmann 1 zł., Gruder Fang 1 zł., hr. Olizarowa 2 zł., Jarecki 50 ct., Paulina Mayer 20 ct., Józefa Guzka 30 ct., Michał Tustanowski 3 zł., Mojżesz Jonas 2 zł., Mieczysław Aleksander Orłowski 2 zł., Rozdoł Sabina 50 ct., Joel Menkes 50 ct., Anna Wiuzenz 50 ct., S. Weiser 1 zł., H. Penzias 1 zł., Ozyasz Aszkenazy 40 ct., S. Bałłaban 10 ct., Filip Grunwald 50 ct., W. Rohatyn 20 ct., Jan Moszyński 20 ct, Eliasz Menkes 1 zł., Edward Hess 1 zł., Karol Liss 2 zł., Izydor Wohl 1 zł., L. Prochnik 50 ct., J. D. Weitz 50 ct., Izak Weinstein 20 ct., F. Zausmer 50 ct., A. H Igel 50 ct., Leopold Sorger 20 ct., Siedlecka 20 ct.. Feiwel Kohn 20 ct. Gottlieb Margulies 1 zł., Fr. Marschall 1 zł., Agnieszka Schäfer 1 zł., Chaim Feuertang 20 ct., Mendel Penzias 1 zł, Izak Fingerhut 1 zł., Abel Pordes 20

ct., Abel Nelken 1 zł., Józef Pomorski 30 ct., Ferdynaud Zehet Gruber 1 zł., Ignacy Duffek 1 zł., Feiwel Reif 20 ct., Teresa Hess 1 zł., Leon Sieger 20 ct., Izak Leib Huss 1 zł., Efroim Lustig 30 ct., Augustyna Marin 50 ct., Clayton & Schuttelworth 10 zł., Salamon Frei 10 ct., Israel Selzer 10 ct., Sara Blasberg 20 ct., Nuchim Koller 30 ct, Samuel Bardach 1 zł., Mechel Fleischer 30 ct., Leizor Weber 1 zł., Józef Czernik 1 zł., Fani Meisels 50 ct., Leib Weintraub 50 ct, Katarzyna Fedowska 50 ct., Mojżesz Rosenfeld 1 zł., Izak Apisdorf 26 ct., K. Mieczkowski 25 ct, Jau Dulka 1 zł., Leon Silber 1 zł., Leon Knopf 30 ct., Franziak 40 ct., Antoni Faff 1 zł., Ozyasz Auerbach 1 zł., Izak Schall 50 ct., Gerson Kart 50 ct., Selig Korn 50 ct., Mendel Zausmer 50 ct., Kalman Ehrenpreis 30 ct., Dawid Thürmann 50 ct., M. Sprechera synowie 5 zł., Józef Abraham Madfes 50 ct.. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 8 października. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rogatego w St.-Marx spędzono razem 2398 sztuk; mianowicie: towaru galicyjskiego 933, węgierskiego 1305 i niemieckiego 160 sztuk. Nadto zapowiedziano na środę 1996 wołów z kontumacyi. Ruch był ospały, w cenach nie zaszła zniżka, 150 wołów nie sprzedano. Płacono: za galicyjskie bydło z obory 58—60 zł., za węgierskie 57—60 zł., za niemieckie 58—60 zł., za krowy 45 do 48 zł., za byki 48—53 zł., za woły węgierskie z pastwiska 52—56 zł. od 100 kilo.

OSTATNIA POCZTA

Jego Cesarska Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiąże Karol Ludwik odbył wczoraj po godzinie 3 po południu w towarzystwie JW. p. wiceprezydenta c. k. Namiestnictwa Bartmańskiego i p. prezydenta miasta przejażdzkę po Lwowie.

Najdostojniejszy Gość z żywem zajęciem przypatrywał się placom i ulicom, które od czasu Jego pobytu w naszem mieście tak znacznie się zmieniły, przypominał sobie wrażenia, odniesione tu niegdyś w młodości, i raczył wyrazić się pochlebnie o postępach, jakie stolica nasza poczyniła pod względem upiększeń i porządków wielkomiejskich.

Bardzo przyjemne wrażenie sprawiły na Najdost. Arcyksięciu Wysoki Zamek i ogród miejski, które od czasu Jego wyjazdu ze Lwowa rozwinęły się w tak bujne i powabne parki. Ujrzawszy z ogrodu miejskiego pałac hr. Gołuchowskich, w którym umarł śp. Namiestnik Galicyi, Jego Ces. Wysokość idąc za głosem szlachetnego uczucia zażądał, aby mu otworzono pokoje, w których mieszkał i umarł śp. hr. Agenor Gołuchowski.

Wszedłszy do wnętrza pałacu, Jego Cesarska Wysokość z serdecznem a wzruszającem zajęciem i wśród wyrazów rzewnego współczucia, kazał sobie wskazywać, gdzie pracował śp. Namiestnik, i gdzie umarł. Ten szlachetny pietyzm dla pamiątek po mężu, który splótł się z wspomnieniami młodości Najdostojniejszego Arcyksięcia, sprawił głębokie, rozrzewniające wrażenie na towarzyszących Mu osobach — dając piękne świadectwo, jak statecznym jest Najdostojniejszy Arcyksiążę w Swych uczuciach i w łaskawości Swych sympatyj dla osób, które zasługami swemi, charakterem i przywiązaniem umiały skłonić ku sobie Jego serce...

Po dłuższej przechadzce po alejach ogrodu miejskiego i przejażdzce po najdalszych ulicach Lwowa, powrócił Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę do Swych apartamentów w pałacu Namiestnikowskim.

Dziś rano o godzinie 9tej udzielał Jego Ces. Wysokość posłuchania prywatnym osobom, o godzinie pół do 11tej poczęły Mu się przedstawiać władze i reprezentacye według podanego wczoraj programu.

Jak się dowiadujemy mieszkańcy naszego miasta, pragnąc uczcić godnie pobyt Najdostojniejszego Gościa, członka Najjaśniejszej Rodziny Monarszej, postanowili dziś wieczór oświetlić domy.

Piszą nam dodatkowo z Złoczowa, że dnia 7 b. m. na cześć przejeżdżającego Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika miasto było rzęsiście oświetlone. Osobliwie ulice, wiodące przez miasto ku dworcowi, któremi Jego Ces. Wysokość przejeżdżał około godziny 8 wieczorem, płonęły w pysznem oświetleniu, za miastem droga do dworca oświetlowa była pochodniami, a sam dworzec jaśniał bogatą illuminacyą. Na niektórych domach umieszczczone były przezrocza z stosownemi napisami i emblematami. Najpiękniejsze transparenty zdobiły dom Rady powiatowej i dom karny. Na dworcu kolejowym powitały Najdostojniejszego Gościa reprezentacya gminna, deputacye i tłumy ludności. W Pomorzanach wzniesiono łuk tryumfalny a młodzież miejscowa w malowniczych swych strojach, przypominających wschodnie kostiumy, sformowała banderyę, która towarzyszyła Jego Ces. Wysokości przy wjeździe. Powitany przez zwierzchność gminną i duchowieństwo, Jego Ces. Wysokość raczył przyjąć herbatę u hr. Stanisława Potockiego.

Wczoraj wieczór, już po wydaniu Gazety otrzymaliśmy telegram następujący:

Wiedeń, 8 października. „Według telegramu wysłanego przez generała-majora Zacha z Zawala do naczelnej komendy w Zagrzebiu, generał Reinlaender ucierał się przez cały dzień 6go b. m. szczęśliwie na wzgórzach w południowo-wschodniej stronie od Peczy, z silnemi oddziałami powstańców. Straty niestety, były znaczne. Polegli podpułkownik Eltz, dowódzca 76go pułku rezerwy, kapitan Palonyi z 71go pułku rezerwy, porucznik Janowski z 12go batalionu strzelców, podporucznik Müller z 48 pułku; ranni: major Pokorny z 1 batalionu strzelców lekko, podporucznik Lethey z 76go pułku rezerwy ciężko, Bertholy z 12go bataliony strzelców ciężko, Korselt z tegoż batalionu lekko, Wujnowicz z 48go pułku piechoty lekko. Strata w szeregowcach wynosi około 160 lub 170 ludzi. Dnia 7go walka została na nowo podjętą. Szczegóły tych dwudniowych bojów nie są jeszcze wiadome.“

Telegram ten potrzebuje komentarza. Wiadomo, że w Zachodniej Bośnii po zdobyciu Bihaczu i Klucza, powstańcy dobrowolnie ustąpili ze wszystkich prawie miasteczek Zachodniej Bośnii, chroniąc się ku południowi w kierunku Glamacza i Liwna. Po zdobyciu Liwna przez korpus ks. Wirtembergskiego, brygada generała Reinländera, operująca w okolicach Kulen Wakuf i Petrowacza, otrzymała rozkaz, aby dotarła do Glamaczu i tam weszła w kontakt z oddziałem liwnieńskim. Chcąc z Kulen Wakuf dotrzeć do Glamaczu, przebyć trzeba wzdłuż Alpy dynarskie, dzikie i niedostępne, pełne rozpadlin i głębokich jarów — słowem okolicę jakby stworzoną na schronienie dla rozbójników i rozbitków. Tam to, w okolicy Peczy, położonej prawie nad samą granicą austryacką, a w połowie drogi między Kulen Wakuf i Glamaczem, napotkała brygada Reinländera w swym pochodzie na silny oddział powstańców, który spłoszony w swem schronieniu, nie widząc innego dla siebie ratunku bił się z męztwem rozpaczy, i zadał wojskom cesarskim niestety znaczne stosunkowo straty. Potyczki tej nie należy więc uważać bynajmniej za objaw budzącego się na nowo ruchu powstańczego, przeciwnie, są to niejako ostatnie płomyki dogasającego powstania i należy się przygotować, że wojska cesarskie nim dokonają w zupełności dzieła pacyfikacyi, będą musiały stoczyć jeszcze niejedną potyczkę w rodzaju powyższej.

Według telegramu *Fremdenblattu* z 7 b. m. obsadziły wojska cesarskie Prozor i Rawno w okolicy Liwna; także Glamacz został zajęty przez 2 brygadę górską arcyks. Jana, a w zamku tamtejszym znaleziono działa i amunicyę. Załogę Glamaczu stanowi 10 batalion strzelców,

---

Sprawa demobilizacyi części armii okupacyjnej jest obecnie przedmiotem pilnych narad ministerstwa wojny i generalnej komendy w Serajewie. *Pester Lloydowi* donoszą: „Jeszcze przed dwoma czy trzema dniami zachodziły ważne różnice pomiędzy projektem demobilizacyi wypracowanym z polecenia komendy drugiej armii, a odnośnemi życzeniami urzędu zagranicznego. Komenda wojskowa projektowała w głównych zarysach, co następuje: Komenda drugiej armii i główna kwatera w Serajewie niemniej i generalna komenda armii w Brodzie pozostaną i nadal na stopie wojennej. Wysłane za granicę oddziały obrony krajowej zostaną natychmiast zdemobilizowane a żołnierze rozpuszczeni na urlop. Z jedenastu dywizyj wojska liniowego, które obecnie stoją w Bośnii i Hercegowinie, pięć dywizyj odwołane zostaną jeszcze w październiku i postawione będą na normalną stopę pokojową, tak że tylko sześć dywizyj zostanie w Bośnii a jedna w Hercegowinie i to na zupełnej stopie wojennej. Urząd zagraniczny idzie w swych propozycyach demobilizacyjnych znacznie dalej. W tych dniach sprawa ta ma być ostatecznie rozstrzygniętą.“

Polit. Corresp. pisze: „Ponieważ sułtan wzbrania się zezwolić na zawarcie konwencyi z Austryą, należy tę konwencyę uważać jako stanowczo zaniechaną. Mimo to faktem jest, że w kołach rządowych tureckich przykładają i nadal bardzo wielką wagę do utrzymania najlepszych stosunków z monarchią austryacką.“

Presse ze swej strony zaprzecza pogłoskom, jakoby Porta przygotowywała cały szereg nieprzyjaznych manifestacyj dyplomatycznych przeciw Austryi a mianowicie, jakoby zamierzała oskarżyć Austryę o złamanie traktatu berlińskiego, a wojska cesarskie o barbarzyńskie przeciw muzułmańskiej ludności postępowanie. W tych wszystkich pogłoskach nie ma ani słowa prawdy, a jeżeli w ostatnich dniach nadeszły do Wiednia jakie oficyalne komunikaty ze strony tureckiej, to tylko takie, w których Porta nawiązując do rozbitych w sprawie konwencyi rokowań, kładzie mimo to największy nacisk na utrzymanie z Austryą najprzyjaźniejszych stosunków. *Presse* ostrzega wszakże, aby te manifestacye pozornej przyjaźni przyjmowano z wszelką ostrożnością, albowiem faktem jest, że Porta koncentruje w wilajecie kossowskim znaczne siły regularne, którym nieregularne tłumy Arnautów z Pryzrenia, Djakowy i Ipeku służyć mają jako rezerwa, i że właśnie w tych dniach odbyła się w Konstantynopolu rada wojskowa, której przedmiotem była kwestya bośniacka. „Nadmieniamy o tem, powiada *Presse* w końcu, jedynie dlatego, aby podnieść sprzeczność, jaka zachodzi między sytuacyą tego rodzaju, a dyskutowaną tu obecnie kwestyą redukcyi armii okupacyjnej w Bośnii“.

W liście *Polit. Corr.* z Konstantynopola z 2 b. m. znajdujemy następujący ciekawy i charakterystyczny ustęp: Jeden z angielskich członków komisyi organizacyjnej dla Rumelii wschodniej lord Donoughmore w rozmowie z rossyjskim komisarzem w Bułgaryi ks. Dundukowem-Korsakowem powołał się na art. 19 traktatu berlińskiego, który stanowi, że komisya europejska w porozumieniu z Portą sprawować ma zarząd finansów prowincyi aż do ukończenia organizacyi. Książę Dundukow odparł na to: „Pan i koledzy pańscy jesteście w dziwnym błędzie, jeżeli mniemacie, że oddamy wam finanse Rumelii. Zarząd tych finansów jest i pozostanie w naszych rękach przez cały czas okupacyi.“—„A traktat berliński?“ zapytał młody dyplomata angielski.— „Traktat berliński? odpowiedział z szyderczym uśmiechem generał rossyjski — traktat berliński jest to muzyka offenbachowska“ — Można sobie wyobrazić, jakie dyplomata angielski zrobił oczy na taką odpowiedź. Nie pierwszy to zresztą raz wyrażają się Rossyanie w sposób podobnie pogardliwy o traktacie, który nosi podpis pierwszego ich dyplomaty i ratyfikowany został przez samego cara. Ten sam komisarz rossyjski miał oświadczyć także, że Rossyanie zajmują Rumelię nie na zasadzie traktatu berlińskiego, lecz san-stefańskiego, dając tem do zrozumienia, że Rossya ignoruje traktat berliński. W podobny sposób odzywał się rezydent rossyjski w Belgradzie, jak to zapisaliśmy na tem miejscu wczoraj.

Standard donosi z Kalkutty 7 b. m., że uderzenie na Ali Mużyd zostało na krótki czas wstrzymanem, gdyż emir zgromadził tam silne oddziały wojska. Jamrudowi zagraża 5.000 piechoty afgańskiej z 18 działami. Zdaje się, że potrzeba będzie użyć całej załogi Peszeweru, jeśliby zamierzano posuwać się przez wąwóz Khyberski.

Z Kotaru donoszą do *Tagblattu* 7 b. m.: Sztab księcia Czarnogóry udaje się 13 b. m. do armii cernującej Podgórzycę, dotąd wkrótce uda się także książę. Dnia 17 b. m. rozpocząć się ma bombardowanie tej fortecy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 października. W sprawie przesilenia w ministerstwie austryackiem, przyjmowany był dziś u Cesarza na audyencyi przezydent Izby deputowanych, Rechbauer. Herbst został także do Cesarza powołany. Mówią, że powołani zostaną w tej sprawie także Schmerling, Eichhoff, Wolfrum i Taaffe.

Wiedeń, 8 października. *Polit. Cor.* donosi z Bukaresztu 8 b. m.: Na tajnem posiedzeniu Izby uchwalono motywa, w których wyrażono boleść Rumunii z powodu nałożonej na nią ofiary i oświadczono, że kraj poddaje się zbiorowej woli mocarstw. Rząd przedłoży projekty ustaw w sprawie objęcia Dobruczy w posiadanie i określenia terminu, do którego uchwały kongresu mają być pogodzone z konstytucyą rumuńską.

Berlin, 8 października. Wedłng *Nordd. Allg. Ztg.* turecki okólnik w sprawie okupacyi austryackiej wczoraj został tu wręczony przez Sadullah beja.

Przybyła tu deputacya 20go pułku austryackiego celem złożenia gratulacyi cesarzewiczowi, który obchodzi 25-letni jubileusz jako właściciel tego pułku.

Wiedeń, 9 października. (*Tel. pryw.*) Wszelkie kombinacye o składzie przyszłego gabinetu są przedwczesne.

Najj. Pan przyjmował wczoraj nuncyusza Jacobiniego.

Tagblattowi donoszą z Pesztu, że zamiar rządu: wyprzedzić sesyą delegacyjną rozprawy adresowe parlamentu, wywołuje w kołach opozycyjnych bardzo ostrą krytykę.

Do *Presse* telegrafują, że w Antivari wojsko tureckie podniosło rokosz, zabiło 20 oficerów i połączyło się z ligą albańską.

Peszt, 9 października. (*Tel. pr.*) *Pester Lloyd* donosi, że hr. Andrassy przygotowuje odpowiedź na turecką notę protestową. Odpowiedź odpierać będzie energicznie zarzuty Porty. Dokument ten przedłożożony zostanie delegacyom.

Przyszło tu wczoraj do rozruchów ulicznych z powodu zmowy robotników kołodziejskich. Siedm osób aresztowano.

Z Belgradu donoszą, że najbogatsi begowie bośniaccy chronią się do Serbii i proszą o naturalizacyę. Znajduje się między nimi beg z Breczki Taczynowicz, który wnosi z sobą milion majątku do kraju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 października 1878, godz. 2 min 17. Losy kredytowe 160 —, Węg. akcye kredyt 205 —, Akcye anglo-austr. 100 75 Akcye banku Union 67·75, Akcye kolei Karola Ludwika 230 —, Akcye kolei północnej 200·—, Akcye kolei południowej 69 50 Akcye kolei Alföld 116 75, Akcye kolei Elżbiety 159 50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 126 — Akcye kolei węg. północno-wschodniej 113·50, Akcye kolei Rudolfa 117 75 Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 63 75, Galic. oblig. indemn. 82 50 Losy z r. 1864 139·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·— Akcye banku obrotowego 102 — Losy tureckie 19 75, Akcye kolei węg.-gal. —.—, Akcye kolei państwowej 253 —. Akcye banku związkowego 105 25 Rubel papierowy 1·18, Wiedeńskie losy 89·60 Węgierskie losy —·—, Mark. niem. 58·10. Węgierska renta 83 60. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 8 października, godz. 5, minut 48. Akcye kredytowe 226 70. Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 230·25, Południowa 70 —, Renta pap. 61·—, Galic. bank. hyp. 89 80, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88 75. Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9 38, Rubel papierowy — —, Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 9go października, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 226 10. Anglo-Austr. 101·20, Unionsbank 67·60 Kolej Karola Ludwika 230·50, południowa 70 —. Rubel papierowy 1·18, Gal. listy zastawny —, Gal. listy indemnizacyjne — — [illegible], bank rustykalny —·—. Losy z r. 1860 — — Napoleonsdor 9·39. Usposob. słabsze.

Odpowiedzialny redaktor: [illegible]

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9 października 1878.

Hotel Angielski.

Pp. I. Grocholski z Oserdowa. J. Krzyżanowski z Liska. F. Opolski z Rossyi. W. Rylski z Uhrynowa. H. Wiśniewski z Dobrzan. L. Szczepański z Botoszan.

Hotel Langa.

Pp. Wattek z Aradu. I. Holzer z Rzeszowa. J. Schneider z Bielicy.

Hotel Warszawski.

Pp. K. hr. Łańckoroński z Rozdołu. J. Windegg z Sokala.

Hotel George'a

Pp. Z. ks. Lubomirska z Paryża. W. Bogdański z Żurawicy. P. Górski z Krakowa. J. Tyszkowski z Rybotycz. A. Tyzenhauz Bludnik J. Horowitz z Bukaresztu.

Hotel Europejski.

Pp. A. B. Antoniewicz z Skomoroch.

Hotel Lazarusa.

Pp. Dr. F. Kalech z Żółkwi. S. Rubin z Lipska. M. Foschaner z Botuszan. K. Tauber z Czerniowiec. S. Chirowski z Niemirowa. I. Safrin z Manasterzysk.

Hotel Kuhna.

Pp. S. Bielecki z Morszyna. J. Kaliniewicz z Plebanówki. A. Skowroński z Podhajec. E. Tretiak z Krechowa. A. Tomaszewski z Gródka. K. Cogen z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Karnicki do Rossyi. M. Kratochwill do Królestwa. H. Sikora do Zborowa. B. Zadurowicz do Kołomyi. W. Osadca do Kołomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 9 października 1878 o godz. 7 rano
Barometr 736.61mm. Psychrometr suchy 7.0.°C Psychrometr wilgotny 6.2°C. Prężność pary 6.6mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 0 Wiatr S2. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 5 6°R
Barometer opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mieszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany): o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 października 1878.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230 —	232 —
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	125 —	127 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247 —	250 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85 50	86 40
„ „ „ 4% „	80 25	81 25
„ „ „ 5% okresowe	85 50	86 40
Banku hip. galic. 6% w. a.	90 —	91 —
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	89 50	91 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. z. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.		— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	82 25	83 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90 —	91
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	91 25
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
„ Stanisławowa	19	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 44	5 55
Dukat cesarski	5 49	5 60
Napoleondor	9 37	9 45
Półimperyał	9 55	9 67
Rubel rossyjski srebrny	1 71	1 81
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	57 60	58 50
Srebro	100 —	101 50
Kupony w srebrze	99 50	101 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5 października 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.05	61 20
luty-sierpień	61.05	61.20
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	62.95	63 10
kwiecień-październik	62 95	63.10
Losy z roku 1839 całe	323.—	325 —
„ „ 1839 piąta część	319 —	321.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	110.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.—	121 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	139.25	139.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	138 25	139.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	141.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.75	98 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71 80	71.95
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	80.—	81.—
Galicyi	82.50	83.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogroda	72.75	73.50
Węgier	77.75	78 25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.—	102 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228.50	228.75
Niżno-austr. tow. eskomt po 500 zł.	730 —	740 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	787	789 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	473.	475 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	159.75	160.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1000 —	20[illegible]5 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	230.50	231.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	126.—	126 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	254.—	254 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.50	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84 —	84 50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr	108 —	108.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.60	93 —
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½%	87.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79 50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86 —
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	88.50	89 25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	92 50	93.—
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.25	68 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	101.—	101.75
„ „ 100 zł. w. a.	95 50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.50	99.—
„ „ „ „ III. „	96.50	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1866	78.25	78.75
z r. 1867	79.75	80.—
z r. 1868	71 20	71.60
z r. 1872	67.75	68.25
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	64 50	65.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.—	160.40
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92 25	92 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	28.—	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14 50
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.50	29 —
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—
Londyn za 10 ft. szt.	116 80	117 20
Paryż za 100 fr.	46 50	46.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 57.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.57 —	5 58.—
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9 34.—	9.34.50
Rossyjski imperyał	9.59 —	9 61.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	99 90	100 —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 8 października 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	95
„ „ w srebrze	62	80
Renta w złocie	71	80
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	788	—
„ kredytowego	225	75
Londyn	117	45
Srebro	100	—
Napoleondor	9	39
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	58	10

Dziennik Urzędowy.

(5980 1-3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 11439.

Celem wydzierżawienia przysługującego funduszowi religijnemu jako właścicielowi państwa Muszyńskiego prawa wyrobu i wyłącznego prawa wyszynku trunków propinacyjnych w poniżej oznaczonych miejscowościach na czas od 1 stycznia 1879 do 31 grudnia 1881, odbędzie się dnia 23 października 1878 w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Liczba porząd.	Nr. Sekcyi	w obrębie c. k. Zarządu lasów i domen w	miejscowości przynależne	grunta przynależne do powyższej dzierżawy: do karczmy lub domu szynkownego w	rozmiar par.	karczmy i domy szynkowne do powyższej dzierżawy należne: bliższe oznaczenie budynków	w gminie katastralnej	ilość sztuk	Cena wywołania zł.	ct.
1	I.	Muszyna	obszar dworski Muszyna z prawem wyszynku w ratuszu Muszyńskim	Muszynie	0.09	szynk w ratuszu była gorzelnia	Muszyna	1	1300	—
2	II.	Muszyna	Andrejówka, Jastrzębik, Milik, Zegestow Szczawnik Wierchomka m. Złockie i Zubryk Leluchów.	—	—	—	—	—	1400	—
3	III.	Tylicz	Powroźnik Wojkowa i Dubne	—	—	—	—	—	750	—
4	IV.	Tylicz	Mochnaczka wyż. i niż. Muszynka obszar dworski, Tylicz z prawem wyszynku w ratuszu Tylickiem.	Tyliczu	2.7211	były ratusz	Tylicz	1	1400	—
5	V.	Snietnica	Izby, Banica, Czeertyzne, Czysna i Piorunka	Izby	0.0270	karczma	Izby	1	650	—
6	VI.	Snietnica	Snielnica, Brunary niżne i wyżne, Stawisza, Czarna i Jaszkowa	—	—	karczma	Snietnica	1	850	—
7	VII.	Smielnica	Florynka, Berest, Polany, Wawrzka i Kamianna	—	—	karczma	Florynka	1	850	—
			Razem	—	2.8381	—	—	6	7200	—

Główne warunki licytacyi

1. Czynsz dzierżawny opłacać należy w ratach miesięcznych z góry.

2. Kaucyę dzierżawnl złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego w dniu 14 wraz z dokumentem kaucyjnym notaryalnie lub sądownie legalizowanym, kaucye hipoteczną nie przyjmuje się.

3. Opust lub zniżenia czynszu pod żadnym warunkiem nie dozwala się.

4. Licytacya odbędzie się za pomocą pisemnych ofert, które zawierać mają wadyum 10% ceny ofiarowanej okres, oznaczenie przedmiotu dzierżawy, czynsz ofiarowany liczbami i słowami miejsc stałego zamieszkania oferenta, dalej wyraźnie, oświadczenie że oferentowi warunki dzierżawy i licytacyi dokładnie są znane i że takowym bezwarunkowo poddaje się — Oferty oznaczone jako „oferta na dzierżawę prawa propinacyi w . . Sekcji (sekcyach) państwa Muszynskiego wnieść należy najdalej do dnia 23 października 1878 w c. k. Dyrekcyi lasów i Domen Bolechowie do godz. 10 przed południ m.

Ofert zpuźnionych, lub nie należycie wygotowanych, tudzież ofert dodatkowych nie uwzględnia się.

5. Oferent z rzeka się prawa cofnięcia ofiarowanego czynszu nie mniej terminów w §. 862 u. c. dla przyjęcia przyrzeczenia ustanowionych terminów.

6. C. k. gal. Dyrekcya lasów i domem w Bolechowie zastrzega sobie wybór między oferentami bez względu na wysokość czynszu ofiarowanego.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi lasów i domem w Bolechowie, tudzież przy c. k. Zarządach lasów i domen w Muszynie Tyliczu i Snietnicy.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i Domen. Bolechów 2 października 1878.

(5984) **Edykt.**

L. 8510. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wolicy hnizdyczowskiej rozpoczną się dnia 14 października 1878.

Każdy, kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.
Mikołajów d. 4 października 1878.

(5962 1—3) **Edykt.**

L. 4553. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia Zakładowi kred. włośc. sumy 140 zł. 64 ct. w. a z przyn., publiczna sprzedaż realności pod N. D. 28.19 sub. rep. 3.39 w Tyszownicy położonej, dłużnika Stefana Dzydzan własnej, na 300 zł. w. a. oszacowanej, na dniu 18 października, 18go listopada i 19 grudnia 1878 o godzinie 9tej przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie. Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Z c. sądu powiatowego
Skole dnia 25 sierpnia 1878.

(5971 1—3) **Edykt.**

L. 5467. W dniach 17 października, 14 listopada i 5 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 57/14 w Pinianach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie c. k. uprz. zakł. kred. włośc. przeciw Michałowi Decyk pto. 95 zł. w. a. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. del.
Sambor dnia 16 sierpnia 1878.

(5634 1—3 **Edykt.** L. 42410.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Mojżesza Weicha z miejsca pobytu niewiadomego, iż uchwałą z dnia 8 czerwca 1878 l. 20202 wydanie kwoty 612 złr. 39 ct. w. a. na 8mem miejscu tabelli z dnia 5 lipca 1865 l. 30356 kollokowanej, dozwolone zostało. Gdy miejsce pobytu Mojżesza Weicha nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla tegoż kuratorem p. adw. dra. Czeszera kuratorowi dotyczącą uchwałę doręczono i edykt niniejszy wydano. Lwów d. 24 sierpnia 1878.

(5885 3—3) **Edykt.** L. 4928.

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli, podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Meilecha Wolfa przeciw Aleksondrowi Niedźwiedź pto 93 złr. 43 ct. w. a. zpu. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 17 października, 22 listopada i 12 grudnia 1878 publiczna sprzedaż gruntu lk. 211 w Starejsoli położonego, a dłużnika Aleksandra Niedźwiedź własność stanowiącego.

Cena wywołania wynosi 70 złr.

Wadyum wynosi 7 złr.

Resztę warunków wolno chęć kupna mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

Starasól 4 września 1878.

(5898 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7628. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 6 lipca 1878 l. 30930 przedsięweźmie celem wydobycia 2 rat po 82 zł. 80 ct, i reszty kapitału 1665 zł. 18 ct. zpn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Zofii Voise się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 12 w Falkensteinie położonej w dniach 26 września i 21 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3937 zł. wadyum wynosi 394 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 28 listopada 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 21 maja 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca.

Szczerzec 29 lipca 1878.

(5613 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4085. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Kościowi Łapicy o zapłacenie 250 zł. zpu. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Zrotowicach pod lk. 50 położonego, ciała tabularnego nie mającego a Kościa Łapicy własnego w trzech terminach 30 października, 4 grudnia, 1878 i 9 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 500 zł. zakład 50 zł.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane będzie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice, 21 Czerwca 1878.

(5870 3—3) **Edykt.**

L. 4044. C. k. sąd powiatowy w Kutach niniejszem ogłasza, że w dniach 22 października, 21 listopada i 20 grudnia 1878, każdym razem o godz. 10 odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Białoberesce pod lk. 63 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Olędy vel Lonka Szlomkiewicza należącej, na zaspokojenie pretensyi Freydy Kamil w kwocie 45 zł. aw zpn. i 25 zł. 25 ct. wa. zpn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 180 złr. wa. lub wyżej tejże przy 3 terminie zaś i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 18 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Kuty 15 czerwca 1878.

(5523 3—3) **Edykt.**

L. 10371. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomemu Franciszkowi Ryrak, że w sprawie egzekucyjnej c. k Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu wojskowego przeciw Franciszkowi Ryrakowi o 8 zł. 7 zł. i 25 ct. aw. z pn. tusądowa uchwała tabularna z 7 czerwca 1877 l. 8912 p. adw. dr. Szeparowiczowi jako ustanowionemu kuratorowi z zastępstwem adw. dr. Seinfelda doręczoną została.

Stanisławów dnia 15 września 1877.

(5531 3—3) **Edykt.**

L. 1241. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Abrahama Margulesa w kwocie 100 zł. zpn. publiczną licytacyę realności Dawida Kazana pod l. 129 w Krasnem położonej w dniu 24 października, 28 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana, z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadym 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Grzymałów 22 czerwca 1878.

(5892 3—3) **Edykt.**

L. 5727. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Issera Peinera w kwocie 22 zł. z pn. dnia 24 października, 28 listopada 1878 i 2 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Michała Dzużyckiego własnej pod Nk. 20 w Ustrzykach górnych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, która na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Ceną wywołania będzie kwota 150 zł., zaś wadyum 15 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków w registraturze.

Do tej licytacyi zaprasza się kupicieli.

C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska 11 września 1878.

(5854 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 3359. Dla zabezpieczenia dostarczania żywności i prania bielizny dla tusądowych więźniów na rok 1879 wyznacza się jawny przetarg w tutejszym sądzie na dzień 30go października 1878 o 3 godzinie po południu

Przeciętna liczba więźniów do dziennego żywienia wynosi około 9.

Poręczne 75 złr. wal. austr. gotówką lub w odpowiednich papierach wartościowych.

Przedsiębiorstwo otrzyma najmniej żądający.

Warunki przetargu przejrzeć wolno w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal 26 września 1878.

(5558 3—3) **Edykt.**

L. 14848. C. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wskutek wniesionego pozwu przez spadkobierców Chaji Eidli Blochowej przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Wolfowi Cyngrotowi i Antoniemu Bigosińskiemu o extabulacyę sumy 109 zł. 73 ct w. a., 100 zł. i 50 zł. m. k. zpn., ze stanu biernego realności pod l. 31/32 w Tarnowie w mieście ustanowił kuratorem p. adw. Dra Malawskiego z substytucyą, p. adw. Dra Forysta wyznaczając termin 90dniowy do wniesienia obrony.

Tarnów 29 sierpnia 1878.

(5559 3—3) **Edykt.**

L. 14893. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wskutek wniesionego przez Sarę Fingel, Kleinmann i Naftalego Schapirę, przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Berlowi Franklowi o extabulacyę sumy 80 zł. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 106 i 107 w Tarnowie ustanowił dla pozwanego kuratora w osobie adw. Dra Malawskiego z substytucyą adw. Dra Forysta wyznaczając 90dniowy termin do wniesienia obrony.

Tarnów 29 sierpnia 1878.

(5896 3—3) **Obwieszczenie.** L. 7004.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 5 czerwca 1878 L. 26977 przedsięweźmie celem wydobycia sum 51 złr. 3 ct. 51 złr. 3 ct. 715 zł. 99 ct. zpu ck. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Filipa Dacków się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod L. 26 w Rakowcu położonej w dniach 16 października 28 października i 29 listopada 1878. każdokrotnie o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

(5560 3—3) **Edykt.**

L. 2544. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa Herscha Edelsteina, by do spadku po zmarłym na dniu 15 sierpnia 1877 w Kołomyi bez testamentu Mechlu Edelstein w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie się zgłosił, inaczej bowiem rozprawa z deklarowanemi spadkobiercami i postanowionym dla niego kuratorem adwokatem Dr. Raschem przeprowadzoną zostanie.

Kołomyja, dnia 21 marca 1878.

(5555 3—3) **Edykt.**

L. 6098. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem Nutę Bezana z miejsca pobytu niewiadomego, że na podstawie wekslu z daty Podhajce 7 maja 1875 na 100 zł. przez niego na rzecz Nuchima Goldwertha przyjętego, wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Szinfeldowi doręczono.

Stanisławów 15 maja 1878.

(5548 3—3) **Edykt.**

L. 25086. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. B. Rescha, że przeciw niemu J H. Bannet wniósł pozew wekslowy de praes. 11 września 1878 l. 25086, w załatwieniu którego wydanym został do B. Rescha nakaz zapłacenia w ... wekslowej sumy ... słowej 223 zł. z pn. w trzech dniach ... egzekucyi wekslowej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto ck. sąd kraj. w celu zastępowania pozwanego B. Rescha tutejszego adw. dr. Kaufmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, wogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 11 września 1878.

(5902 3—3) **Edykt.** L. 5437.

C. k. sąd powiatowy miej. del. Sec. II we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie Dawida Maschler w celu zaspokojenia sumy 744 złr. 31 ct. aw. wraz z 36% odsetkami od dnia 9 września 1876 i kosztami sądowymi w kwocie 8 złr. 47 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 złr. 66 ct. w. a przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi zaskarżonej pretensyi za hipotekę służącej sumy 2300 złr. w. a. zpn według Dom 3 p. 82 n 28 on w stanie biernym realności pod l. 91 w Zniesieniu zaintabulowanej na rzecz Daniela Maschler na 3 terminach a mianowicie na dniu 4 listopada, na dniu 4 grudnia i na dniu 8 stycznia 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w b. II sądu tutejszego przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna w kwocie 2300 złr. aw., a chęć kupienia mający złożyć ma 230 w. a. jako wadyum w gotówce.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Lwów dnia 27 czerwca 1878.

(5895 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7343. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 8 czerwca 1878 l. 26549 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 27 zł. 60 ct. i reszty kapitału 578 złr. 73 ct. z p. n. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jurza Wasylkowskiego się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 26 w Głuchowcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 16 października i 28 października 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1200 złr. wadyum wynosi 120 złr.

Jażeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 listopada 1878.

Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu do tej realności po 15 grudnia 1877 uzyskali ustanawia się kuratora w osobie p. Filipa Simonn ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5535 3—3) **Edykt.**

L. 4229. Zawiadamia się Chaima Reinerta niewiadomego pobytu iż Juda Nussin Hart do l. 4229 pozew przeciw niemu o 50 złr. wniósł na który termin do rozprawy drobiazgowej na 23 października 1878 9 godzinę. i kuratorem dla niego w osobie Eizykes Reinerta ustanowiono któremu środki do obrony podać lub innego zastępcą obrać i wymienić winien.

C. k. sąd powiatowy

Rawa dnia 25 sierpnia 1878.

(5871 3—3) **Edykt.**

L. 4045. C. k. sąd powiatowy w Kutach niniejszem wiadomo czyni, że w dniach 22 października, 21 listopada i 20 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Berwinkowie pod lk. 2 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Dmytra Tychoniuka należącej, na zaspokojenie pretensyi Frejdy Kamil w kwotach 15 zł. w. a. z pn. i 18 zł. 42 ct. w. a. z pn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 100 zł. w. a. lub wyżej, przy trzecim i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 10 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuty dnia dnia 15 lipca 1878.

(5891 3—3) **Edykt.**

L. 5787. C. k. sąd powiatowy Kęcki, rozpisuje celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 99 w Bujakowie położonej w połowie do Bernarda Wiedholza, a w drugiej połowie do małoletnich Maryanny, Jana, Antoniego, Tomasza i Zuzanny Malarzów należącej, egzekucyjną sprzedaż tejże realności w sądzie w trzech terminach: w dniach 28 października, 25 listopada i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 867 zł. 65 ct.

Wadyum 86 zł. 76 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Meissnera z Kęt.

Kęty 14 września 1878.

(5589 3—3) **Edykt.**

L. 5882. C. k. sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Franciszka Nikla w sumie 73 zł. 33⅓ ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności małoletniego Jana Nikla pod nk. 164 w Willamowicach położonej w sądzie w trzech terminach, w dniach 28 października, 25 listopada i 23 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 476 zł.

Wadyum 47 zł. 60 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Weissnera w Kętach.

Kęty 14 września 1878.

(5563 3—3) **Edykt.**

L. 1205. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wierzytelności 100 zł. zpn. odbędzie się na dniu 30 października 1878 o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Nr. 95 w Bilince małej Grzegorza Jarzylza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej i niżej ceny wywołania.

Za cenę wywołania postanowiono wartość szacunkową 900 zł.

Za wadyum 90 zł.

Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania są w registraturze do przejrzenia.

Łąka 27 kwietnia 1878.

(5614 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3259. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Szczerba o zapłacenie 150 zł. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Niżyńcu pod l. k. 74 położonego ciała tabularnego nie mającego a Wasyla Szczerby własnego w trzech terminach 30 października 1878 4 grudnia 1878 i 9 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 600 złr.

Zakład 60 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane będzie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 27 maja 1878.

(5615 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3285. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Łacykowi o zapłacenie 300 złr. ct. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Niżyńcu pod l. k. 10¼ położonego ciała tabularnego nie mającego a Iwana Łacyka własnego w trzech terminach 30 października 1878 4 grudnia 1878 i 9 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 600 złr.

Zakład 60 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane będzie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 26 maja 1878.

(5745 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7300. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 22 czerwca 1878 l. 30089 przedsięweźmie celem wydobycia 5 rat po 82 zł. 80 ct. i reszty kapitału 1466 zł. 77 ct. zpu. c. k. uprz. gal. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jana i Katarzyny Friedrichów się należących, przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 23 w Einsiedel położonej, w dniach 16 października i 28 października 1878 każdokrotnie o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4122 zł.

Wadyum wynosi 413 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 21 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych i wytabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 27 maja 1878 uzyskali, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Filipa Simona ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5907 3-3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 17985.

Tarnowska c. k. pocztowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych wymienionych w załączonym wykazie w drodze publicznej licytacyi na czas począwszy od 1 stycznia 1879 wydzierżawionym zostanie. Dnie, na których licytacyasię odbędzie, jakoteż ceny fiskalne wyrażone są w wyżej załączonym wykazie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu jakoteż u wszystkich komisarzy straży skarbowej.

W y k a z

okręgów dzierżawnych Tarnowskiego powiatu skarbowego w których pobór podatku konsumcyjnego od mięsa na czas począwszy od 1 stycznie 1879 jest do wydzierżawienia.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania zł.	ct.	Wadyum zł.	ct.	Dzień licytacyi		Termin do wniesienia ofert. pisemnych		U w a g a
1	Wiśnicz	mięso	3650	50	365	—	22 paźdz. 1878	południu	22 paźdz. 1878	aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi	
2	Pilzno	dtto.	2280	—	228	—	28 paźdz. 1878.		28 paźdz. 1878.		
3	Tuchów	dtto.	1377	—	138	—	29 paźdz. 1878		29 paźdz. 1878		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnów dnia 28 września 1878.

L. 17850. **Obwieszczenie licytacyi.** (5921 3—3)

Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacyę w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III klasy, a względem Tarnopola I. klasy.

b) od wyszynku wina na rok 1879, 1880, 1881, a to bądź na jeden rok, bądź też bezwarunkowo na trzy lata albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi lub trzeci a to:

Post Nr.	Powiat dzierżawczy	Cena wywoławcza wynosi rocznie: od mięsa zł.	ct.	od wina zł.	ct.	Razem zł.	ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu
1	Kozowa	1465	13	36	—	1501	13	15 października 1878 przed południem o 9 godzinie
2	Narajów	—	—	13	20	13	20	dtto.
3	Czortków	3067	98	327	—	3394	98	dtto.
4	Husiatyn	2430	75	200	—	2630	75	dtto.
5	Jagielnica	2741	50	260	—	3001	50	15 października 1878 po południu o 3 godzinie
6	Złotniki	1221	96	20	—	1241	96	dtto.
7	Mikulińce	3595	25	190	36	3785	61	dtto.
8	Tarnopol	25464	51	—	—	25464	51	dtto.

Pisemne oferty zaopatrzone 10 prc. wadyum mogą być do godziny 9 przed południem w dotyczącym dniu licytacyi do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione. Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawnego przydzielonym powziąć można wiadomość tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol dnia 29 września 1878.

(5920 3—3) **E d y k t.**

L. 8084. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 728 zł. 78 ct. przez c. k. uprzyw. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Stefanowi Kinaszowi wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 16 października, 28 października i 6 grudnia 1878, każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności, dłużnika pod l. 25 w Nikonkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1060 zł. Zakład 106 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 grudnia 1878 o godzinie 10 rano.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu na powyższej realności po 12 marca 1878 uzyskali, ustanawia się pana Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 4 września 1878.

(5651 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4865. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Abrahama Rudolfa przeciw Kazimierzowi Mogielnickiemu wywalczonej kwoty 80 złr. w. a. z odsetkami 24% od sta, od dnia 15 lutego 1876, — bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 2 złr. 87 ct. i 1 złr. 72 ct. w. a. przyznanemi, tudzież teraźniejszych w kwocie 4 złr. 32 ct. w. a. — przymusowa publiczna sprzedaż ogrodu Kazimierza Mogielnickiego własnego w Trembowli po lk. 67 położonego, ciała tabularnego niestanowiącego w protokółach z dnia 23 czerwca 1878 do l. 1473 opisanego i oszacowanego w 3 terminach a to: 29 października, 12 listopada i 26 listopada 1878 każdym razem o godz. 10 przed południem w budynku sądowym, w ten sposób; że ogród ten na pierwszych dwóch tezminach tylko za cenę szacunkową 300 zł. luu wyżej, na trzecim zaś i niżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedanym zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, i akt oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze a względem podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla dnia 27 sierpnia 1878.

(5585 3—3) **E d y k t.**

L. 1426. C. k. sąd powiatowy w Jaśle wzywa niewiadomych spadkobierców a względnie prawonabywców ś. p. Jana Jaworskiego dla których się Aleksanra Rzącę w Jaśle kuratorem mianuje aby najdalej do ostatniego lipca 1879 zgłosili swe prawo do pretensyi w kwocie 100 złr. w. a. dla ś. p. Jana Jaworskiego z aktu deootacyi Teresy Jaegrowej z dnia 21 października 1821 wypływającei a na realności l. k. 20 w Jaśle według księgi gruntowej miasta Jasła Tom. I pag. 12 i 13 zabezpieczonej po upływie bowiem tego terminu na żądanie magistratu Jasielskiego umorzenie owej wierzytelności orzeczonem i wykreślenie dla niej istniejącego prawa zastawu przeprowadzone zastawie.

(5608 3—3) **E d y k t.** L. 1294.

C. k. sąd delegowany miejski w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa wzajemnych u bezpieczeń w Krakowie w kwotach 380 zł. i 12 zł. wraz z kosztami egzekucyi w kwotach 9 zł. 87 ct., 12 zł. 30 ct. 18 zł. 62 ct., 12 zł. 30 ct., 16 zł. 6 ct. przyznanemi od Błażeja Saraty wywalczonej odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa pod lk. 44. w Słowikowy położonego ciała hipotecznego niestanowiącego dłużnika Błażeja Saraty własnego na kwotę 667 zł 54 ct. oszacowanego w dwóch terminach a mianowicie na dniu 31 paźdz. 1879 i na dniu 18 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem że realność ta na tych obydwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże sprzedaną będzie.

Wadyum licytacyjne wynosi 60 zł. Protokół zastawniczego opisania, protokół oszacowania sprzedać się mającego gospodarstwa tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz 28 kwietnia 1878.

(5746 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 38256. Celem nadania dwóch stypendyów z zapisu Wgo Emila Torosiewicza każde o rocznych 125 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców ubogich, Polaków, obrządku rzymsko katolickiego, ormiańsko-katolickiego lub grecko-katolickiego, unickiego — którzy z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo służy krewnym fundatora Wgo. Emila Torosiewicza, jeżeli ci posiadają warunki wymagane od stypendystów i są w niedostatku.

Prawo nadawania stypendyów służy Wn. fundatorowi.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada 1878 i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież ostatnie świadectwo szkolne — ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o powyższe stypendya z tytułu pokrewieństwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lomeryi
i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 22 września 1878.

(5952 3—3) **E d y k t.** L. 7780.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 60 złr. przez Schulima Neuwelta przeciw Jakóbowi i Józefie małż. Olszewskim wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 16 i 28 października 22 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. 59 w Pustomytach położonej, ciało tabularne niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1.500 złr.

Zakład wynosi 150 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 4 września 1878.

(5954 3—3) **Obwieszczenie.** L. 2278.

C. k. sąd powiatowy Zbarazki podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia 300 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 19 w Łubjankach wyższych ciała tabularnego nie stanowiącej Tacki Wiśniewskiej własnej w trzech terminach a to dnia 17go października 18go listopada i 19go grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 628 złr.

Wadyum 10 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 27 kwietnia 1878.

(5950 3—3) **Ogłoszenie.** L. 5762.

C. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości że na dzień 11 października 8 listopada i 6 grudnia 1878 każdym razem o 11 godzinie przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż sianożęci z gruntem l. konsk. 157 top. 31 42 w Hnilczu, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena wywołania 80 złr. w. a. a wadyum 8 złr.

C. k. sąd powiatowy

Podhajce 5 sierpnia 1878.

(5955 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 13226 Na podstawie Wysokiego rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 15 września 1878 l. 34672 rozpisuje się konkurs, celem nadania koncessyi na nowo otworzyć się mającą aptekę w Winnikach.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnosić do c. k. Starostwa lwowskiego w terminie 6 tygodniowym, poczynającym się od dnia pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej".

Lwów dnia 30 września 1878

(5951 3—3) **Obwieszczenie.** L. 4019.

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, iż w dniach 15 października 12 listopada i 17 grudnia 1878 każdym razem przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 2 w Kochanach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Walentego Stręczywilka własnej celem wydobycia należytości Józefa Himana w ilości 60 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 155 złr. w. a. z 10/00 której jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rozwadów dnia 27 czerwca 1878.

(5931 3—3) **E d y k t.** L. 3920.

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli rozpisuje w sprawie egzekucyjnej Herscha Steinhausera przeciw Jakubowi Susłowicz pto 110 złr. a. w. z pn. na zaspokojenie tej pretensyi przymusową sprzedaż realności dłużnika pod l k. 18 w Sąsiadowicach położonej w trzech terminach t. j dnia 24 października 21 listopada i dnia 12 grudnia 1878 z tem, że sprzedaż ta odbędzie się w c. k. sądzie pow. miej. deleg. w Samborze i że gospodarstwo powyższe na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 940 zł.

Wadyum 94 złr.

Bliższe warunki służą chęć kupna mającym w sądzie wykonującym do przeglądu.

Starasól 30 czerwca 1878.

(5935 3—3) **E d y k t.**

L. 17702. Dnia 10 październinika, 11 listopada i 12 grudnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 67 w Schodnicy powiatu Drohobycz ciała tabularnego niestanowiącej Jędrzeja i Jana Błyskou własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 89 zł. 19 ct. w. a. z przynależn.

Cena wywołania wynosi 300 zł., wadyum 30 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Drohobycz dnia 29 kwietnia 1878.

(5901 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2543. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie zawiadamia, iż celem wydobycia kary 25 zł. w. a. z pn. od Piotra Jurkowskiego Wysokiemu skarbowi się należącej, odbędzie się w sądzie tutejszym 30 października, 29 listopada i 27 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności gruntowej pod lk. 26 w Pielgrzymce położonej.

Cena wywołania wynosi 520 zł., zadatek 10 od sta ceny wywołania.

W pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, w trzecim zaś za taką cenę, któraby wszystkie ciężące wierzytelności pokryła, w razie przeciwnym zaś wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 31 stycznia 1879 o 10 godzinie rano.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Żmigród dnia 27 sierpnia 1878.

(5825 3—3) **E d y k t.**

L. 43753. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wywalczonej przez J. A. Baczewskiego sumy wekslowej 750 zł. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż połowy resztującej ceny kupna 3000 zł. w. a. wedle dom 104, p. 343 n. 44 on. dla dłużnika Mojżesza Rosenfelda na realności pod l. 448 1/4 we Lwowie zaintabulowanej.

Ta przymusowa sprzedaż odbędzie się w kancelaryi c. k. notaryusza p. dr. Józefa Blumenfelda jako komisarza sądowego na terminach, 4 listopada i 2 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 11stej przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna sprzedać się mającej sumy 1500 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania, które w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć należy.

Nabywca będzie obowiązany całą cenę kupna złożyć do sądu w gotówce w 30 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyi zatwierdzającej.

Resztę warunków powziąć można w aktach sądowych.

O powyższej uchwale zawiadamia się strony, wreszcie tych wierzycieli, którzyby po dniu 4 sierpnia 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Wilhelma Zuckra z substytucyą adw. dr. Bodeka.

Lwów dnia 7 września 1878.

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego **Rzeszowskiego**, ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22go Sejm. ord. wyb. listę wyborców wzmiankowanego okręgu z tem oznajmieniem, iż reklamacye mogą być wniesione do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni czternastu (14) licząc od dnia tegoż ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych uprawniających do wyboru w powyżej wzmiankowanym okręgu wyborczym, mają w celu wydania kart legitymacyjnych, przedłożyć c. k. staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Tych do wyboru uprawnionych, którzy nie mieszkają w kraju, wzywa się, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się u dotyczącego c. k. Starosty.

Uprawnieni do wyboru stale w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 2 października 1878.

Wykaz

posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych do wyboru posła do Sejmu krajowego w ciele wyborczem większych posiadłości okręgu wyborczego

RZESZOWSKIEGO.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości uprawniającej do wyboru
Berglas Mendel	Glinik charzewski
Białkowskiej Kunegundy masa spadkowa	Woliczka
Bielski Antoni	Motycze szlacheckie
Birnbaum Wolf	Pysznica cum attin. Kłyzow, Olszowice, Słomiana, Studzieniec
Błotnicki Teodor	Lipnica, Dzikowiec
Bobrownicki Włodzimierz	Staromieście
Bzowski Władysław	Pantalowice część.
Czermin Alojzya hrab. Swerts - Spork Gabryela hrab.; Chotek Józefa hrab.	Głogow z przyl. Wola cicha, Styków i Rogożnica
Chmielewski Zygmunt i Magdalena Albina dw. im Sochocka	Jawornik
Dydyńskiego Antoniego fundacya.	Godowa
Dąbscy Marya, Stanisław i Zofia	Rudna wielka i mała
Eckstein Mendel	Gorzyce i Zalesie gorzyckie
Eule Samuel i spółka	Lubienia, Siedliska, Sołonka
Fekondo Karolina	Białobrzegi, Rakszawa
Fedorowicz Ludmila	Krzeczowice Bóbrka
Gładyszowa Józefa	Dąbrowica
Gozdowicz Antoni, Mieczysław Darowski i masa spadkowa Edwarda Blumenthala	Rakszawa część
Gumińskiego Ignacego masa spadkowa	Matysówka, Zalesie
Hauser Mojżesz	Machów, Ocice, Kajmów
Holzer Karol	Budy, Zabojka
Hompesch Ferdynand	Łętownia i Rudnik c. att.
Horoch Eustachy Br.	Chwałowice, Witkowice, Strażnik, Brzozy
Horoch Kalikst Br.	Wrzawy z przyl. Dąbrowa, Gorzałkowice, Sadowice, Nadbrzezie, Białkowice, Kawęczyn,
Hordyńska Zofia, dożywotniczka.	Zbydniów z przyl. Radomyśl z przyl.
Hoszowska Marya	Zagórze
Jabl Amalia	Medynia, Węgliska
Jakubowski Józef Br.	Zuklin
Jabłoński Wacław	Hermanowa
Jędrzejowicz Edward	Dylęgówka
Jędrzejowiczowa Helena	Błędowa, Nosówka
Jędrzejowicz Stanisław	Jasionka, Wulka
Jędrzejowicz Władysław senior	Hyżne
Jędrzejowicz Adam	Zaczernie, Trzebownisko z przyl. i Nowawieś
Jędrzejowicz Władysław junior	Pobitno, Załęże
Kanarek Rachmiel	Motycze poduchowne
Kellermann Domicela i Marya	Trynczа z przyległ. Ubieszyn, Uście, Głogowiec, Jagiełła, Białobrzeskie, Tynieckie Gniewczyna, Wulka, Walkowa, Ogryszkowa i Gorzyce.
Kellermann Eewarda masa spadkowa, Kellermann Amalia i Kazimiera z Kellermanów Banhida, Kellermann Józef.	Kańczuga z przyległ. Niziatycze, Siedleszka, Hadle, Tarnawka, Rzeki i Manasterz.
Kellermann Tekla i Kazimiera współwłaścicielki.	Grodzisko czyli Łącka dolna.
Kiński Eugeniusz	Nisko z przyl.
Komorowscy Antoni i małoletni Michalina, Władysław, Jan, Zofia i Józef Komorowscy.	Bojanów z przyl.
Konopka Franciszek Ksawery	Zaleszany.
Kostheimowie Klemens Dr. i Aniela	Zarzyce z przyl.
Krauzowie Dawid i Ryfka	Niebylec z przyl. Jawornik, Małówka, Gwoździanka.
Lastawieckiego Jana masa spadkowa	Chodakówka, Manasterz, Sielesz część.
Lastawieckiego Antoniego masa spadkowa	Siełesz część
Lewiccy Henryk i Zuzanna	Dąbrówka i Goldce c. att.
Lubomirskiego Jerzego księcia masa spadkowa	Przeworsk z przyl.
Malinowski Henryk i Emilii z Niesiołowskich Malinowskiej masa spadkowa.	Bukowa czyli Domosław z przyl. Nalepy, Kąty część, Katyły, Zdziary, Jarosin, Szyperki, Siwułki, Mostki, Sokale, Jazy i Deputaty.
Macher Serafina i Dobrzańska Anna	Konieczkowa
Michałowski Julian	Będziemyśl i Klęczany
Mniszchowa Jadwiga hr.	Przędzel c. att.
Oborski Antoni	Zabratówka
Oborski Wacław	Husów
Ostrowska ze Skrzyńskich Wanda hrab.	Błażowa z przyległ.
Prek Tadeusz	Sielec
Prek Stefan	Pantalowice część,
Przeworskie probostwo	Gorliczyna część Świętoniowa, Ujezna
Pogonowski Jan	Łopuszka mała Siedleczka część
Politalski Stanisław	Hucisko, Przewrotne. Pogwizdów
Popiel Franciszek	Kotowa wola
Puchalscy Józef i Al ksandra	Baryczka
Raab Hersz	Lutoryż
Rej Władysław hr.	Markowizna, Mazury, Ranizów, Staniszewskie. Zielonka
Rejowej Maryi hr. masa spadkowa	Kupno. Poręby kupieńskie, Widełka
Rzeszowskie probostwo	Ruska wieś
Rylski Leon	Nart nowy i stary
Rylski Włodzimierz i małoletnia Jadwiga Rylska	Zwięczyca
Schaffgotsche Antoni hrab.	Chmielow, Cygany, Jadachy
Straszewska z Łempickich Marya	Zyznow
Straszewski Henryk	Boguchwała
Straszewski Wincenty	Zgłobień
Straszewski Władysław	Wola zgłobieńska
Scipio Karolina hrab.	Łopuszka wielka
Schindler Antoni Teodor dw. im.	Krawce, Przedka, Mokrzyszow, Sobow, Stale,
Stojałowski Józef	Mikulice, Ostrów
Skrzynecka Jadwiga	Krasne
Skrzyńska Józefa współwłaścicielka.	Gwoźnica górna i dolna, Bliźnianka
Skrzyński Ignacy	Brzeżanka, Grodziska, Gbiska, Godowa część Łętownia, Strzyżów, Tropie.
Skrzyński Stanisław	Podzamcze z przyl. Drabinianka, Staroniwa dolna i górna, czyli Wygnaniec
Szymanowski Maurycy	Błędowa II, Borek nowy i stary, Brzeżówka, Łuka i Słocina.
Tarnowski Jan hr,	Dęba, Dzików, Miechocin, Sielec, Sobow, Stale, Tarnobrzeg, Trześń, Wielowieś, Zakrzów, Zupawa.
Trojacki Włodzimierz	Pniów z przyległ. Wola, Dąbrówka, Zalesie, Antoniów, Czekaj.
Turanowic Herman i Genowefa	Urzejowice czyli Urzewice.
Wallis Zofia hr.	Chmielnik.
Wasilewska Karolina	Czudec, Nowawieś. Wyrzne, Zaborów.
Weinberg Hersz	Kraczkowa i Cierpisz.
Wodzicki Ludwik hr,	Biała, Budziwoj, Hermanowa I, Tyczyn.
Wojnarowski Franciszek	Zarzowa.
Wolski Zdzisław	Siennów.
Wohlfeldowie Bernhard i Samuel	Straszydle.
Załuski Kajetan	Szklary.
Zaklika Jarosław, Roman i Tadeusz, Dorota z Zaklików Straszewska.	Lutcza.
Zamojski Jan, Władysław 2 im. br.	Stobierna, Górno, Nienadówka, Sokołów, Trzeboś, Trzebinka, Turza i Wulka sokołowska,
Zbyszewski Franciszek	Kielnarowa.

(5970 1—3) **Edykt.**

L. 5473. W dniach 17go października 14go listopada i 5go grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejsyn sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 21/37 w Maksymowicach położonej ciało tabularne stanowiącej wykazem hipotecznem l. 1 dla gminy Maksymowice objętej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość przeciw Hryciowi i Katarzynie Wysockim pto 150 złr. a. w. z przynależytościami.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 złr. wadyum 30 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realności tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Sambor dnia 15 sierpnia 1878.

(5937 1—3) **Edykt.** L. 21100.

Dnia 17 października 1878, dnia 18 listopada 1878 i dnia 17 grudnia 1878 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l 60/131 w Niedzwiedzy powiatu Drohobyckiego Dawida Freidenheima ut. t. I. pag. 134 135 136 137 138. n. pos. 114 115 116 117 118 własnej w sprawie zakład kredyt. włosć. o 287 złr. 76 ct. w. a. z p. n.

Cena wywołania wynosi 500 złr.
Wadyum 50 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzadaną. będzie. Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

Dla wierzycieli. którzyby dopiero po 12tym stycznia 1877 do tabuli weszli lub którymby niniejszą uchwałą doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora w osobie adw. dra. Wolskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz dnia 30 czerwca 1878.

(5968 1—3) **Edykt.** L. 5468.

W dniach 17 października 14 listopada i 5 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 33 w Maksymowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie c. k. uprz. zakładu kred. włość. przeciw Demkowi Bednarzowi pcto. 113 złr. 98 ct. aw: zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 800 złr.

Wadyum 80 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. dlg.
Sambor dnia 2 lipca 1878.

(5945) **Ogłoszenie.** L. 10782.

C. k. miej. deleg Sąd powiatowy w Złoczowie oznajmia, że dochodzenia miejsco we celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej „Bałuczyn“ w dniu 17 października się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed delegowaną komisyą hipoteczną się zgłosić i wszystko przytoczyś co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za potrzebne.

Złoczów dnia 27 września 1878.

(5990 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2224. W sądzie tutejszym odbędzie 21 października, 12 i 15 listopada 1878 rano egzekucyjna sprzedaż realności n. rep 26 k. 131 w Stryszawie, Mikołaja Semika własnej, nie hipotekowanej.

Na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 601 zł.
Wadyum 60 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Slemień 25 maja 1878.

(5589 3—3) **Edykt.**

L. 4313. W dniach 22 października, 22 listopada i 17 grudnia 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Wasyla Popowicza własnej pod nr. 67 w Kniażowskim położonej, powiatu sądowego rożniatowskiego niciotabulowanej, celem zaspokojenia sumy 6 zł. wal. austr. na rzecz Herscha Sokela. Cena wywołania 95 zł. w.a. Wadyum 10%. Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 3 września 1878.

(5934 3—3) **Edykt.**

L. 17701. Dnia 14 października, dnia 18 listopada 1878 i dnia 16 grudnia 1878, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 204 w Bronicy powiatu Drohobycz, ciała tabularnego nie stanowiącej Ilka i Maryi Huków własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 84 zł. 24 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 200 zł. a. w. wadyum 20 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedana.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Drohobycz dnia 29 kwietnia 1878.

(5991 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 372. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Getzla Seemana w celu zaspokojenia pretensyi 680 zł. w. a. odbędzie się w dniach 10 października. 31 października i 24 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż licytacyjna połowy gospodarstwa włościańskiego w Dołhem położonej pod lk. 6 sub. rep. 41 lk. 24 kons. 16 pod l. k. 23 sub. rep. 54, tudzież połowy gospodarstwa pod lk. 21 sub. rep. 36 a do masy po śp. Teofilu Mrozowskim należącego.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 1700 zł. w. a., jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy, chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania, to jest kwotę 170 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.

Co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 26 lutego 1878.

(5936 2—3) **Edykt.**

L. 18301. Dnia 10 października 1878, dnia 11 listopada 1878 i dnia 12 grudnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 21/126 w Modryczu powiatu drohobyckiego, ciała tabularnego nie stanowiącej, Kościa i Tacyanny Minczaków własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 20 maja 1878.

(5966 2—3) **Edykt.**

L. 4768. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 383 zł. 68 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod n. d. 49 w Sławsku położonej, dłużnika Michała Proniow własnej na 800 zł. w. a. oszacowanej na dniu 18 października 1878, 18 listopada 1878 i 19 grudnia 1878 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skole dnia 25 sierpnia 1878.

L. 13497. **Ogłoszenie licytacyi.** (5922 1—3)

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa; tudzież wina i moszczu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1879, lub też do końca grudnia 1880 lub 1881 odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze w dniach niżej oznaczonych publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10 % ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum, winny być wniesione do godziny rozpoczęcia licytacyi dotyczącego przedmiotu dzierżawy do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przeglądane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze i nadzorach straży skarbowej w Samborze Stryju i Drohobyczu.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu od mięsa zł.	ct.	od wina zł.	ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 8 z rana do drugiej popołudniu w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Samborze.
1	Stryj	III.	11251	—	—	—	28 października 1878
2	Sokołów	„	552	77	—	—	dtto.
3	Wołoszcza	„	66	—			dtto.
4	Drohobycz	—	—	—	1517	—	29 października 1878
5	Skole	—	—	—	220	—	dtto.
6	Sokołów	—	—	—	6	11	dtto.
7	Staremiasto.	—	—	—	136	94	dtto.

C. k. powiatowa dyrekcya Skarbu

Sambor 1 października 1878

Doniesienia prywatne.

Krakow

Swietna c. k. b. Jagiellońska